Nr. 13. Kraków, Niedziela 9 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36	18	9	3
z dwurazową	43	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48	24	12	4
W innych państwach	60	30	15	5

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sosyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompilikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Samoleczenie.

Kraków, 9 stycznia.

(*k. s.*) W tych dniach doniosły dzienniki wiedeńskie, że wśród posłów czeskich powstał ruch w kierunku utworzenia na miejsce dotychczasowych stronnictw i frakcyj jednego stronnictwa czeskiego. Lapidarna ta wiadomość dowodzi, że wśród stronnictw czeskich dokonuje się konsolidacya na gruncie najważniejszych interesów narodowych i ich koniecznej obrony. Jeżeli konsolidacya ta dojdzie ostatecznie do skutku, to ten ważny czynnik życia parlamentarnego w Przedlitawii, który reprezentują Czesi, przybierze nową zupełnie postać, która na losach parlamentaryzmu austryackiego zaważy z pewnością tak samo, jak zaważyło dotychczasowe rozbicie partyjne Czechów — tylko w przeciwnym kierunku.

Wszyscy zwolennicy parlamentaryzmu i parlamentarnego rozwiązywania zagadnień życia państwowego muszą ten nowy prąd konsolidacyjny wśród Czechów powitać z zadowoleniem i z tą błogą nadzieją, że konsolidacya najważniejszych i liczebnie najsilniejszych reprezentacyj narodowych w parlamencie doprowadzi w swej konsekwencyi do skonsolidowania samego parlamentu, którego słabość i rozbicie było w znacznej mierze następstwem wewnętrznego rozbicia tych właśnie reprezentacyj narodowych.

Pewne zbliżenie pomiędzy obiema najważniejszymi odłamami niemieckiej reprezentacyi parlamentarnej istnieje już od dość dawna, a praca obustronna nad znalezieniem wspólnej platformy przynajmniej dla najważniejszych i podstawowych kwestyj, których tyle wytworzyła i uczyniła aktualnemi wojna światowa, trwa nieprzerwanie dalej.

Zabiegi około umocnienia Koła polskiego przedewszystkiem przez zasilenie jego szeregów przedstawicielami także tej partyi, która dotąd pozostała poza Kołem, rokują również powodzenie i uzasadniają nadzieję, że nasza reprezentacya parlamentarna stanie do zbliżających się epokowych rozstrzygnięć dość silna i zwarta, aby na ich kierunek wywrzeć wpływ decydujący.

Tak więc tendencye sanacyjne objawiają się równocześnie w trzech najsilniejszych i najwpływowszych obozach parlamentarnych. Logika każe oczekiwać, że skoro sanacya stosunków w tych obozach postąpi już dostatecznie daleko, także i rząd przyjdzie do przekonania, że dalszy jego czysto negatywny do parlamentu stosunek, nie ma już rzeczowego uzasadnienia w tej słabości i rozbiciu parlamentu, w jakiem zastała go wojna. Skoro bowiem wewnętrzna harmonia i płynąca z niej siła staną się znowu dobrem najważniejszych grup parlamentarnych, to tem samem dokona się sanacya stosunków całego parlamentu, który będzie miał już wszelkie dane do podjęcia tych wszystkich zadań, które parlamenty innych państw europejskich … rozwiązywały i rozwiązują.

Że chwila takiego prawdziwego i naturalnego, bo od wewnątrz idącego uzdrowienia parlamentu austryackiego także i dla państwa będzie miała pierwszorzędne znaczenie, dowodzić długo nie potrzeba. Wszak przed żadnem chyba parlamentem tocząca się wojna nie postawiła tylu i takich problemów, jak właśnie przed monarchią austryacko-węgierską. Rozwiązania niektórych z nich musiały podjąć się czynniki rządzące natychmiast, nie czekając na powrót stosunków normalnych.

… Ludzi się, kto mniema, że koło historyi zaczęło wspak się obracać, że wojna zburzy i pogrzebie to, co stworzyło życie. Albowiem wojna jest także tylko formą życia i prawu życia podlega tak samo, jak pokój.

… Dowodem tego prawa życia, które nie przestało ani na chwilę działać, są właśnie owe przytoczone wyżej objawy samoleczenia parlamentarnego organizmu w Austryi. Bez ingerencyi czynników zewnętrznych, zupełnie samorzutnie rozpoczęło się to samoleczenie i już dzisiaj daje rezultaty, których największy nawet sceptyk na punkcie przyszłości parlamentaryzmu austryackiego nie może nie uznać za dodatnie i rokujące dobre nadzieje. Trochę tylko polepszona temperatura ogólnych stosunków, odrobina życzliwości dla tego dźwigającego się z choroby organizmu, …

… Tylko trochę optymizmu, jasności sądu a przedewszystkiem zrozumienia, że natura sama jest najlepszym lekarzem, jeżeli się jej — nie przeszkadza....

Odparcie ataków rosyjskich w Galicyi Wschodniej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Bitwa w Galicyi wschodniej i na granicy Bukowiny rozgorzała wczoraj na nowo. — Nad Strypą, jak już doniesiono, rozpoczął nieprzyjaciel swe ataki już przed brzaskiem dnia. Kilka silnych oddziałów wojsk atakowych posunęło się naprzód pod osłoną mgły aż przed nasze baterye, gdy rozpoczął się przeciwatak pułków honwedów nr. 16 i 24 i środkowo galicyjskiego pułku piechoty nr. 57 i odrzucił atakujących poza nasze pozycye. Między wziętymi przy tej sposobności do niewoli 720 Rosyanami znajduje się jeden pułkownik i 10 innych oficerów. Nasze linie nad Dniestrem znajdowały się przez dzień po największej części pod silnym ogniem działowym.

Na froncie besarabskim rozpoczął nieprzyjaciel swe ataki krótko przed południem przez huraganowy ogień artyleryi. Wysiłki nieprzyjaciela zwracały się znów przeciw naszym stanowiskom koło Toporowiec i na wschód od Rarańcz. Walki były znowu nadzwyczajnie zacięte. Części jego kolumn atakowych zdołały wedrzeć się do naszych rowów, zostały jednakże przez rezerwy w walce z bliska znów precz wypędzone. Wzięliśmy przytem do niewoli jednego oficera i 250 żołnierzy.

Koło Berestian na Wołyniu odparły nasze wojska, rosyjskie oddziały wywiadowcze. — Nad Styrem udaremniła artylerya koncentrycznym ogniem próbę Rosyan odzyskania z powrotem cmentarza na północ od Czartoryska.

Włoski teren wojny.

Włosi skierowali bardzo ożywiony ogień artyleryjski na północną część Tolmińskiego przyczółka mostowego i na nasze stanowiska na północ stamtąd, szczególnie na rów niedawno zdobyty, przeciw któremu zwrócili także i wczoraj kilka prób ataku. Także koło Oslawii i w odcinku płaskowzgórza Doberdo odbywały się dość zacięte walki artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 stycznia.

Wielka główna kwatera, dnia 8 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Pogoda wpływała niekorzystnie na czynność bojową. Na południe od Hartmannsweilerkopf wydarto Francuzom kawałek rowu. Wzięto do niewoli 60 strzelców.

Wschodni i bałkański teren wojny.

Nie było wydarzeń o znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego. Dnia 7 stycznia. W okolicy Rygi Niemcy rzucili na nasze rowy bomby z duszącymi gazami. W okolicy Jakobstadt 30 rosyjskich wywiadowców w pobliżu Dukern 5 klm. na południowy zachód od Jakobstadt zaatakowało wywiadowców niemieckich, zabiło w walce z bliska wielką liczbę bagnetami i wzięło 30 ludzi do niewoli między tymi jednego oficera.

Obsadziliśmy miejscowość Czartorysk i wzgórze na zachód stamtąd. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 76 żołnierzy oraz zdobyliśmy zapasy drutu. Nieprzyjacielskie kontrataki dla odzyskania Czartoryska nie udały się.

Na północny wschód od Czerniowiec Austryacy próbowali kontrataku przy pomocy gazów duszących, zostali jednakże naszym ogniem zmuszeni do cofnięcia się do swoich stanowisk.

Akcya floty rosyjskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 9 stycznia.

»Universul« donosi: Rosyjska flota czarnomorska zamierza przystąpić w najbliższym czasie do **decydującej akcyi.**

Nieudana ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bukareszt, 9 stycznia.

Piotr Carp stwierdza w dzienniku »Mołdava«, że **ofenzywa rosyjska zupełnie się nie powiodła.** Nadzieje czwórporozumienia, które spodziewało się uniknąć wypędzenia z ostatniego punktu oparcia na Bałkanach, zostały unicestwione przez wypróbowaną dzielność wojsk austryacko-węgierskich.

Wielkie straty Rosyan na granicy besarabskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 9 stycznia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z granicy rosyjskiej: Wedle zgodnych doniesień, **Rosyanie ponieśli w walkach na granicy besarabskiej niezwykle wielkie straty, mimo to jednak nie należy sądzić, aby ataki rosyjskie w najbliższych dniach osłabły.**

Generał Iwanow oświadczył w swoim rozkazie dziennym, że **znaczniejsza część Bukowiny musi być pod każdym warunkiem zdobyta.**

Obsadzenie Kavalli przez wojska „entente“.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. W. Journal« donosi w wydaniu południowem: Wedle doniesień z Medyolanu, **Kavalla została obsadzona przez wojska czwórporozumienia.**

Marsz Turków na Saloniki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. Fr. Presse« reprodukuje następujące doniesienie »Frankfurter Ztg.« nadesłane z Lugano:

Medyolański »Corriere della Sera« ogłasza niepotwierdzone dotąd doniesienie swego korespondenta w Salonikach, że **wojska tureckie maszerują z Xanti na Saloniki.**

Rządy czwórporozumienia w Salonikach.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 stycznia.

»Fremden-Blatt« donosi na podstawie wiadomości angielskiej agencyi telegraficznej, że gmachy, w których urzędowali uwięzieni konsulowie mocarstw czwórprzymierza, zamienione zostały na koszary wojsk angielsko-francuskich.

Wojska serbskie w Salonikach.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 9 stycznia.

Włoskie dzienniki donoszą z Aten: Król Piotr serbski wedle rozmowy z francuskim dowódcą generałem Sarrailem powziął decyzyę, aby **resztki wojsk serbskich wzięły udział w walkach pod Salonikami.** Przybywających do Salonik w małych oddziałach Serbów na nowo się ekwipuje i uzbraja.

Według jednozgodnej opinii włoskiej **w Salonikach oczekują bezpośredniej ofenzywy wojsk czwórporozumienia.**

Ostrzeliwanie Nancy przez Niemców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 stycznia.

Według jednego z tutejszych dzienników, dowiaduje się »Times« z Paryża, że **władze miejskie w Nancy uchwaliły usunąć znajdujące się w muzeum przedmioty, ponieważ Niemcy rozpoczęli ostrzeliwać miasto** z dział okrętowych.

Położenie we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 stycznia.

Coraz gwałtowniej odzywają się głosy publiczne **przeciw wielkiej drożyźnie** we Włoszech zboża, chleba, węgla, drzewa i żelaza. — Dyskusye te przyjmują **charakter coraz groźniejszy dla rządu.** Oprócz kolei prywatnych także mniejsze towarzystwa żeglugi parowej jak i gazownie, szczególnie w okręgu Novary, zapowiadają **wstrzymanie ruchu przedsiębiorstw,** jeżeli w ciągu najbliższych tygodni nie otrzymają większych ilości węgla po odpowiedniej cenie.

Prośby i groźby Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 9 stycznia.

»Giornale d'Italia« donosi: Były minister Luzatti niewątpliwie na życzenie rządu **wystosował wezwanie do Anglii, by nie nadużywała swej wszechpotęgi** na morzu i uczyniła zadość potrzebom sojuszników, zwłaszcza co do transportu i dostawy węgla, żelaza, stali i innych materyałów koniecznych dla przemysłu i rolnictwa włoskiego. Anglia musi w tym kierunku uczynić coś wielkiego, jeżeli nie chce, by przed i po zawarciu pokoju zwróciła się przeciw niej nienawiść.

W sprawie zapomóg na utrzymanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Jak »Sozial-demokr. Korrespondenz« donosi, deputacya partyi socyalno-demokratycznej była u prezydenta ministrów hr. Stürgkha aby **zwrócić uwagę rządu na niedostateczność płaconych zapomóg na utrzymanie** i by wnieść zażalenie w sprawie małodusznej **interpretacyi** ustawy o tych zasiłkach.

W ciągu konferencyi, w której wzięli udział także minister obrony krajowej i minister skarbu, oświadczył prezydent gabinetu hr. Stürgkh, że **rząd bardzo poważnie traktuje tę kwestyę** zasiłków, niestety nie można uniknąć przy przeprowadzeniu ustawy, która nie zna prawa rekursu i przeprowadzają ją liczne komisye, by przy interpretacyi nie było różnić w zapatrywaniach, które ujemnie wpływają na całokształt akcyi. **Rząd jest za wyrozumiałą, możliwie najliberalniejszą interpretacyą postanowień ustawy.** Życzeniu, aby także **dzieciom, które później przyszły na świat, przyznać prawo do zasiłku, będzie zadośćuczynionem. Toż samo dotyczy pasierbów oraz ojczyma i macochy.**

W końcu oświadczył prezydent gabinetu: »Co będzie można zrobić w drodze interpretacyi dla uniknięcia małodusznego tłómaczenia ustawy i celem osiągnięcia równomiernego liberalnego traktowania, zostanie natychmiast w formie ścisłych poleceń zakomunikowane komisyi dla zasiłków. **Co się natomiast tyczy żądań ogólnego podwyższenia zasiłku na utrzymanie i zrównanie dzieci poniżej 8 lat, to nie można zapoznawać obciążenia finansowego budżetu państwa przez zasiłki na utrzymanie w ogóle, zwłaszcza zaś przez podwyższenie norm obecnie obowiązujących. Rząd więc będzie musiał tę grupę żądań poddać szczegółowemu i sumiennemu zbadaniu.** Nie potrwa to jednak długo i rozstrzygnięcia należy w najbliższym czasie oczekiwać.

Wigilia w Legionach.

V.

Święta w okopach.

Nazajutrz po wilii, szef Departamentu Wojskowego podpułkownik Sikorski, szef sztabu Zagórski i ja wybieramy się na front właściwy — do okopów. Pogoda sprzyja, aczkolwiek wzrastająca odwilż pokrywa niedawno jeszcze gładką drogę w lesie coraz szerszemi łachami wody. Nasza bryczka, która świat ujrzawszy gdzieś w jakimś komitacie węgierskim, nie ma dość talentu do jeżdżenia po tutejszych drogach i bezdrożach, balansuje bardzo fantastycznie na prawo i na lewo, ponieważ zaś jest pięknej, smukłej statury, przeto myśl o nagłem skąpaniu się w śniegowej wodzie przysłania drugą myśl, że mianowicie jesteśmy już w polu obstrzału rosyjskiego i że spokój panujący tam przed nami na przodzie, może być każdej chwili bardzo energicznie zmącony. Ale widocznie silne emocye na ten dzień nie były nam w księgach naszego przeznaczenia zapisane. Bryczka wyminęła wszystkie wyboje i dziury leśne. Moskale zachowali równowagę ducha. Celem uszanowania jej wysiedliśmy jeszcze w lesie, aby pozostałe jakie pięćset kroków przejść pieszo, ponieważ jazda wysoką bryczką mogłaby zupełnie nadprogramowo zwabić w jej stronę seryę japońskich szrapneli, które podobno mają rozmaite nieprzyjemne nawyknienia...

Po kilku minutach marszu, który mnie, ubranemu w jakieś szare, ciężkie i bardzo długie futro, sprawia dość ambarasu, stajemy w okopach. Zapewne prawowierny muzułmanin nie zbliża się z takim respektem do widniejących zdala murów świętej Mekki, żyda nie ogarnia takie wzruszenie, kiedy całuje i opłakuje mur świątyni jerozolimskiej, jak ten respekt i to wzruszenie, które opanowują duszę cywilną, kiedy znajdzie się w okopach, prawdziwych, żywych okopach, nie w tych starych, dawno już opuszczonych, ale w takich świeżych, prosto z igły, czy raczej z łopaty, najeżonych rozmaitemi okropnościami morderczemi, których zresztą nie widać, tak są dobrze ukryte.

Droga wyprowadza nas na pozycyę karabinów maszynowych. Króluje tu porucznik S., który w Karpatach zdobył sobie sławę wirtuoza na tym wdzięcznym instrumencie. Niebawem miałem sposobność przekonać się, że sława ta jest zupełnie uzasadniona. Żelazna rękojeść karabinu w jego ręku jest jak smyczek w ręce Paganiniego. Nie mam powodu przypuszczać, aby wrażenie, które w słuchaczach wywołuje znakomity porucznik, było mniejsze, niż to, które ongi budził ten demoniczny skrzypek swojemi dyabelskiemi strunami. Przeciwnie, przechylałbym się raczej do hipotezy, że wrażenie gry tego wirtuoza z rowów legionowych musi być nawet znacznie silniejsze... Szczególniej kiedy zacznie delikatnie szukać rytmu dla swojej pieśni. Zaiste trudno o melodyę bardziej monotonną i wzruszającą zarazem. Ta, ta, ta, — pauza — ta! Potem nagle jak gdyby cały wodospad takich króciutkich »ta«, których już nietylko piórem, ale nawet językiem naśladować niepodobna, a potem znowu pauza artystyczna i jedno dobitne »ta«. I tak sobie śpiewa pan porucznik maszynowy nieraz całemi dniami gdzieś w jakiejś skromnej dziurce, między drzewami, jak zakochany słowik...

Prosi nas do swojej ziemianki. Wódka, kiełbasa i inne smakołyki pojawiają się na stole. Rozmowa, opowieści, przypomnienia i ogólne — zapomnienie, że to front, że tam za laskiem tak samo w ziemi, tylko w wilgotniejszej, siedzą sobie »bracia Słowianie« i zapewne mają tak samo swoich artystów od karabinów maszynowych. Leżący na stole mikrofon telefonu zaczyna trąbić. Halo! — łączenie, parę przekleństw i życzeń żołnierskich, powierzonych krążącemu po drutach prądowi i nagle — bum! bum! bum! tt-ta-ta-ta-ta! Co się stało? brzmi moje dość naiwne w tem miejscu pytanie. A—a! Nic szczególnego. Mochy z lasu wylazły. Taka silniejsza patrol! — brzmi obojętna odpowiedź, wtłoczona między haust koniaku i kęs kiełbasy. Po chwili wszystko ucichło. »Mochy« dały dęba i spokój. Z za drzwi dolatują tylko wesołe okrzyki obsady najbliższego rowu, bijącej się z zapałem śnieżkami. Obchodzimy ziemianki. Wszędzie sucho i ciepło. Ziemianki bowiem, wybudowane na wzniesieniu w żółtoczerwonym piasku, doskonale drzewem wyłożone i starannie przykryte. Legionista wniósł w nie nawet pewien komfort i kulturę. W każdej niemal wisi drzewko ze świeczkami i łakociami, dobywanemi z torb, któremi Ligi kobiet ze wszystkich ziem polskich, z wyjątkiem Poznańskiego, zasypały tym razem Legiony. Nie wszystkie zapowiedziane na gwiazdkę dary nadeszły, a mimo to starczyło ich w zupełności do obdzielenia wszystkich. Nawet dla biednych członków kolumn robotniczych pozostało coś niecoś.

Wszędzie twarze zadowolone, błyszczące radością oczy. Cechą legionowej ziemianki jest galerya widokówek i rozrzucone książki najrozmaitszej treści. Zaraz w pierwszej na stole, obok karabinu maszynowego — życiorys Słowackiego... Na ścianach nad łóżkami kartki pocztowe z fotografiami, przeważnie oczywiście panieńskiemi. Wszystkie te Stasie, Manie, Kazie, i jak tam jeszcze brzmią ich słodkie imionka, stanowią drugi legion, rozwieszony na ścianach ziemianek. Popatrują sobie na nie chłopaki i coś sobie przyjemnego myślą...

Nieco dalej stanęły legionowe »Merzery« kaliber 37, ale — milimetrów. Właściwe ich miano brzmi — »ekwadorki«, a jeszcze właściwsze pochodzenie — jakiś mniejszy statek wojenny, z którego pokładu miały sobie wesoło poszczekiwać. Los jednak rzucił je najpierw w Karpaty, gdzie nieraz dosoliły Moskalom swojemi wyjątkowo silnemi granatami, teraz zaś stoją tutaj zawsze gotowe ugryść, i to boleśnie ugryść. Zgrabne bestye, łatwe w ujęciu, pedantycznie celne, a kąśliwe. Dobrani do nich i komendant i artylerzyści. Widać zaraz, że kochają swoje »merzery«, a nawet ambicyonują na ich punkcie. Wszakże w przeciwstawieniu do starszego swego armatniego rodzeństwa gnieżdżą się one na samym froncie, nie potrzebują żadnej obserwacyi, ale palić mogą, jak w jasną świecę.

Mijamy znowu kilkaset metrów rowu, aby dojść do obserwatoryum artyleryi. W tej chwili jest ono puste. Bywają jednak dni, kiedy tam w górze między sosnami dokonuje się straszliwa praca. Rosyjskie pozycye widać stąd, jak na dłoni. Za małym laskiem rozciąga się polana, a środkiem tej polany szeroki żółty pas świeżo wyrzuconej ziemi. Tam w głębi siedzą Moskale. Ale cisza unosi się nad nimi i spokój. Gdyby się nie wiedziało, że ta żółta linia może czasem przemienić się w linię ogniową, wziętoby się ją za krawędź jakiejś głębokiej bruzdy.

Ale tymczasem zapada wieczór. Z podwieczorkiem oczekuje nas pułkownik Norwid w swojej ziemiance. Znowu trochę marszu po topniejącem śniegu i stajemy na miejscu. — Obszerna ziemianka gośćmi nabita. Stół pięknie gazą opatrunkową i batystem Billrotha nakryty, a na nim nawet prawdziwe porcelanowe talerze. Ordynansi wnoszą bajeczne zrazy z jakąś kaszą, potem torty, a nakoniec — o dziwo — dwie butelki szampana. I to nie żaden jakiś — czardaszujący, czy jodlujący, ale prawdziwy szampan, rzetelny przedstawiciel »entente«, który wyleżał się, jak przystoi, w kredowych piwnicach Szampanii, jeszcze zanim zamieniły się one w niemieckie rowy, strzelni-

Minister Petkow o Rosyi, Bułgaryi i Polsce.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Sofia, 29 grudnia 1915.

W ostatnich czasach korespondent wasz w Sofii miał dłuższą rozmowę z ministrem robót publicznych, Dobrim Petkowem, na temat ostatnich wypadków na Bałkanie i na północy Europy. O rozmowie tej przyniosły dzienniki bułgarskie obszerne sprawozdanie, szczególnie zaś sofijskie »Utro« w jednym z ostatnich numerów poświęca tej rozmowie specyalny artykuł wstępny.

Minister Petkow jest bezpośrednim spadkobiercą programu politycznego starego Petkowa, przyjaciela i następcy Stambołowa, zamordowanego przez agentów rosyjskich niedługo po zamachu na twórcę partyi antyrosyjskiej w Bułgaryi. Jest on obecnie szefem partyi Stambołowistów. Obok ministra finansów, Tonczewa, posiada on największy wpływ na prezydenta ministrów i największe znaczenie w gabinecie. Jest to wogóle w politycznym świecie bułgarskim jedna z najpoważniejszych i najuczciwszych postaci. Podczas głośnej afery z Genadiewem, który sprzeniewierzył się ideałom Stambołowa i dał się przekupić Rosyi, Petkow pozostał niewzruszony i potępiwszy bezwzględnie Genadiewa, nie dopuścił do żadnego porozumienia ze zwolennikami odstępcy. Program polityczny Stambołowa zachował on w najzupełniejszej czystości. — Zwłaszcza w dzisiejszej chwili uznaje, że zasady tego programu odzyskują swoją pierwotną wartość i żywotność.

Sprawę polską uważa minister za jedną z najważniejszych, ale i najtrudniejszych zagadnień dzisiejszej wojny,

Największe niezrozumienie dla sprawy polskiej, graniczące wprost z bezmyślnością, okazała Rosya w całej swej dotychczasowej polityce, a szczególnie w obecnej wojnie. Zamiast rozumnem postępowaniem z Polakami, nadaniem im jak najszerszej autonomii, zdobyć sobie wysoce kulturalny element dla własnego dobra i zapewnienia przyszłości, Rosya bezgranicznie tępą swoją taktyką odtrąca od siebie 20 milionów Polaków i wydaje tem samem wyrok potępiający na siebie samą.

W istocie rzeczy dla Polski i Europy, dobrze, że się tak stało. Jarzmo Rosyi dla Polski, w jakąkolwiekby je formę przekształcono, zawsze odbiłoby się na zewnętrznem życiu Polski, na jej narodowej i moralnej sile ujemnie. Polska, jako naród i państwo typu czysto zachodniego, od wieków ciążyła z natury rzeczy ku Zachodowi. Tam były źródła jej kultury, tam też musi i dzisiaj szukać politycznego i kulturalnego oparcia. Od Wschodu niczego nie może się spodziewać. Wschód może mieć dla niej jedynie wartość terenu dla ekspanzyi ekonomicznej, dla rozwijającego się coraz pomyślniej handlu i przemysłu polskiego.

Rosya przez wiek z górą rządów nad Polską okazała, że niedojrzała do rozwiązania takiego zadania. Dlatego należy ją dzisiaj zostawić samej sobie. Należy ją ścieśnić na zachodzie do jej własnych, etnograficznych granic, by przeszła naprzód ewolucyę własnego, wewnętrznego wzmocnienia i skonsolidowania. — Rosya musi jeszcze wiele pracować nad samą sobą, zanim będzie mogła z korzyścią rządzić innymi kulturalnymi narodami.

System polityki i postępowania Rosyi ze Słowianami — oświadczył minister Petkow — nieobcy jest Bułgaryi. Wszakże nigdzie w całej Słowiańszczyźnie i Europie nie miała Rosya podatniejszego gruntu dla rozumnej polityki słowianofilskiej, niż właśnie w Bułgaryi. Trzeba było tylko chcieć interesa Rosyi pogodzić z bułgarskiemi jako samodzielnego i niezawisłego państwa. Rosya tego nie chciała i nie umiała. Wyzyskiwała tylko swoje stanowisko mocarstwa i swoje plemienne pokrewieństwo wobec Bułgaryi, jak i innych Słowian, aby dyktować swą wolę i przeprowadzić własne interesa, choćby ze szkodą pobratymców. Na Bałkan przybywała oficyalna Rosya zawsze tylko jako kontrolorka, lub władczyni. — Nic więc dziwnego, że w końcu i Bułgarya musiała zrzec się tej bezużytecznej opieki swej »wyzwolicielki«, musiała pójść własną drogą i nie oglądać się na jałowe słowianofilstwo pewnych kół rosyjskich.

Pod tym względem wielkie zachodzi podobieństwo co do stosunku Rosyi do Polaków. Z nimi Rosya oficyalna w takisam postępowała sposób, tylko bezwzględniej jeszcze i brutalniej, jako z narodem ujarzmionym.

Dlatego z całem uznaniem podnosi minister akcyę Polaków w Galicyi, którzy ujęli w swoje ręce ster sprawy polskiej, odrazu oryentując się trafnie, dokąd prowadzi droga do lepszej dla Polski przyszłości. — Doświadczenia Polaków, w austryackiej części Polski, wskazują dobitnie, że tylko w łączności z centralnemi siłami może się Polska spodziewać polepszenia bytu i swobodnego rozwoju na przyszłość. Akcya Polaków w Galicyi świadczy o trzeźwości i dojrzałości ich myśli politycznej, co niezawodnie ocenią i rządy państw centralnych w uznaniu zasług przeszło miliona Polaków, wojujących w obu armiach, oraz w ochotniczych Legionach polskich.

Co do Bułgaryi, Polacy nie powinni mieć żadnych wątpliwości, iż zawsze znajdą w niej gorących obrońców.

Dziś nie pozostaje nic innego — rzekł minister Petkow — jak tylko szczerze życzyć Polakom, aby ich nadzieje i postulaty, stawiane przezornie i z umiarkowaniem, spełniły się jak najrychlej i w jak najszerszych rozmiarach.

Grozew.

Z życia jeńców na Syberyi.

Wiedeński »N. W. Tagblatt« zamieszcza obszerny opis życia jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich na Syberyi, według »Nordd. Allg. Ztg«. Autorem tego opisu jest specyalny wysłannik rządu amerykańskiego, który w lecie 1915 roku zwiedził rozmaite obozy jeńców na Syberyi. Autor wyraża się na ogół dość korzystnie o pomieszczeniu i życiu jeńców, między wierszami atoli wyczytać można wcale surową krytykę rządu rosyjskiego.

Pierwszy obóz, który ów Amerykanin zwiedził, znajduje się w Kurganie, mieście, najbardziej wysuniętem na zachód Syberyi. W samem mieście znalazło pomieszczenie 5.180 jeńców, w okolicy zaś miasta, w oddaleniu do 150 wiorst, żyje 13.180 jeńców, rozprószonych po rozmaitych osadach, rozrzuconych wzdłuż linii kolejowej. — Kurgan jest pierwszym etapem dla jeńców, transportowanych na Syberyę. Znajduje się tu stosunkowo wielu chorych, albowiem do Kurganu nadchodzą całe transporty jeńców, gdzie dopiero oddzielają chorych, którzy zostają w szpitalach, zdrowych zaś wysyła się przeważnie dalej, na wschód. Położenie jeńców w Kurganie, zarówno niemieckich, jak austryacko-węgierskich, jest na ogół znośne. Daje się tylko odczuwać brak pomieszczenia, gdyż Kurgan jest małem miastem, w którem niema odpowiednich budynków na pomieszczenie tysięcy jeńców. Życie jest względnie dobre, atoli dzienną porcyę chleba, wyznaczoną na każdego jeńca w ilości trzech funtów zmniejszono do dwóch funtów na głowę, porcyę zaś mięsa z trzech ćwierci funta, na pół funta. To zmniejszenie dziennych porcyj chleba i mięsa dotknęło wszystkich jeńców, pomieszczonych na Syberyi. Jeńcy, zatrudnieni przy robotach kolejowych, otrzymują pożywienie wydatniejsze i są traktowani na równi z żołnierzami rosyjskimi.

W obozie w Petropawłowsku znajduje pomieszczenie 15.487 jeńców, z czego około 7.000 ulokowano w samem mieście. Pozostali rozprószeni są po całej gubernii, gdzie znaleźli zatrudnienie przy robotach kolejowych, przy gospodarstwach rolnych i w zakładach przemysłowych. Jeńcy, pomieszczeni w Pertopawłowsku i w gubernii, mają ogółem lepsze mieszkanie i pożywienie.

W przechadzce po obozie jeńców w Omsku towarzyszył Amerykaninowi pewien generał rosyjski. Najpierw zwiedzono budynek, przeznaczony dla oficerów, którzy w liczbie 500 mieszkają w dawnem więzieniu, gdzie dawniej znajdowali pomieszczenie zwykli i polityczni przestępcy.

Oficerowie śpią w wielkiej sali, obliczonej na tysiąc ludzi, na pryczach drewnianych, które w dwóch rzędach, jeden ponad drugim, ciągną się po obu stronach sali.

W chwili, gdym wszedł do bramy więzienia — opowiada Amerykanin — siedzieli jeńcy przy stołach, ustawionych pod drzewami, i spędzali czas na rozmowie, paleniu papierosów i t. p., tak, że położenie ich wydawało mi się znośne. Ale widok podłogi w sypialni jeńców, którą tworzy zwykła, ubita ziemia, po nadejściu słot jesiennych i w zimie, z pewnością nie dodaje odwagi ludziom, skazanym na przebywanie w tych ubikacyach. Jeńcy śpią jeden przy drugim na pryczach drewnianych na cienkich siennikach. Sam widziałem — czytamy dalej w opisie — jak jeden z jeńców, pułkownik, w podeszłym już wieku, musiał wspinać się na wyższy pokład pryczy. W Omsku byłem w czerwcu. To też nie słyszałem skarg na pomieszczenie, ale z nastaniem pory zimowej, gdy okna będą musiały być pozamykane, przebywanie w zamkniętych i przepełnionych ubikacyach z pewnościną będzie nieznośne. Towarzyszący mi w przechadzce po obozie omskim oficer rosyjski, był, jak zauważyłem, bardzo surowy, to też nie mogłem znaleźć chwili do swobodnej rozmowy z jeńcami, ale, o ile mogłem zauważyć, stosunki, obecnie tam panujące, wskazują na konieczność zmiany — wyraża się Amerykanin z widoczną ogłędnością.

Oprócz oficerów, znajduje się w Omsku jeszcze 9.850 jeńców-żołnierzy, w całym okręgu zaś około 20.800 jeńców, rozprószonych po różnych miejscowościach. Tych rozprószonych jeńców zamierza rząd rosyjski pomieścić w jednym wielkim obozie, na którego wybudowanie przeznaczył 250.000 rubli. Jeńcy, znajdujący się w Omsku, utworzyli własną orkiestrę, instrumenty kupił im rząd. Należytość za te instrumenty będzie jednak musiała orkiestra zwrócić rządowi z późniejszych dochodów z koncertów. Na razie rząd nie pozwolił jeszcze tej orkiestrze na urządzanie publicznych koncertów.

W obozie w Nowo-Nikołajewsku znajduje się 8.497 żołnierzy i 219 oficerów jeńców. Część tych oficerów mieszka w domu, zamieszkiwanym dawniej przez oficerów z pułków, w mieście tem konsystujących. Inni oficerowie mieszkają w prywatnych domach. Oficerowie, tu internowani, mają stosunkowo wiele swobody. Daje się im tylko odczuwać dotkliwie brak wody. W samem mieście znajduje się ponadto 3.000 jeńców żołnierzy austryackich i niemieckich, pomieszczonych w barakach cegielni. Jeńcy ci zatrudnieni są przeważnie przy robotach kolejowych. Między nimi zaszło kilka wypadków tyfusu, chorych jednak natychmiast izolowano, tak, że więcej wypadków epidemii nie było. Około 5.000 jeńców mieszka w wielkim obozie poza miastem, w specyalnych barakach, wybudowanych w ziemi, zajmowanych dawniej przez żołnierzy rosyjskich.

JAN PIETRZYCKI.

Stara kolęda.

Stara kolęda w duszy mi się smęci —
(Dawne uśmiechy i serdeczne rany!)
Ujrzałem ogród, śniegiem zasypany,
Dwór modrzewiowy stanął mi w pamięci
I komnat cisza taka tajemnicza,
Pełna pamiątek (dziecka ukochanie)
I gdański zegar, co ciszę odlicza
I stara szabla ułańska na ścianie — —
Wszystko się pasmem cudnych wspomnień przędzie
W tej staroświeckiej, naiwnej kolędzie.

KRONIKA.

Kraków, 9 stycznia.

Rocznica powstania styczniowego będzie w Krakowie w dniu 22 b. m. uroczyście obchodzoną. Rano odbędzie się w kościele N. P. Maryi nabożeństwo, a wieczorem w teatrze miejskim, oraz ludowym odbędą się uroczyste wieczory styczniowe. W teatrze miejskim słowo wstępne wygłosi profesor dr Rostworowski.

Po powrocie uchodźców krakowskich. Jak się dowiadujemy, w barakach na dworcu towarowym przebywa obecnie jeszcze około 280 osób, które tutaj przybyły z Czech. Wczoraj policya krakowska odesłała z powrotem do baraków chocenskich kilkanaście osób, które powróciły samowolnie, chociaż nie miały zezwolenia. Są to osoby policyjnie notowane.

Głównem staraniem organizacyj, opiekujących się tułaczami, jest wyszukanie warsztatu pracy dla kobiet i dziewcząt, które z baraków powróciły, oraz otwarcie ochronek dla dzieci uchodźców. W przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie nowej jednej ochronki w szkole przemysłowej przy alei Mickiewicza; wpisy do tej szkółki rozpoczną się już w najbliższy wtorek. Oczywiście z powodu wielkiej liczby dzieci, podobnych ochronek należy otworzyć w Krakowie kilka.

Wiele dobrego uczynił dla tułaczy Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych i rozdał mnóstwo ubrań i obuwia biedakom. Potrzeby jednak były i są wielkie, to też wszystkiego nie mógł uczynić z braku środków. Komitet ten zasługuje na jak najszersze poparcie.

Konferencya polityczna. Wczoraj o godz. 4 po południu rozpoczął obrady zarząd stronnictwa socyalistycznego. Jak się dowiadujemy, przedmiotem narad ma być sprawa wstąpienia parlamentarnych posłów socyalistycznych do Koła polskiego. Gdy ta sprawa zostanie załatwioną, wpłynie ona w sposób bardzo znaczący na rokowania Koła polskiego z N. K. N. Dnia 6 grudnia u. r. odbyła się konferencya, w której brali udział: prezes Koła polskiego ekse. Biliński, prezes N. K. N. prof. Jaworski i poseł Daszyński, na której to konferencyi sprawę tę przedwstępnie omawiano. Obecne posiedzenie zarządu stronnictwa socyalistycznego zwołane zostało dla powzięcia ostatecznej w tej sprawie decyzyi.

Zbiórka na rzecz Szkoły Ludowej. Weterani Towarzystwa Szkoły Ludowej, obchodzący lokale ze skarbonkami, zebrali w ciągu roku 1915 na utrzymanie szkół i ochronek kresowych, będących pod zarządem I Koła T. S. L. w Krakowie kwotę 6.520 K 52 h. W roku 1914 z tego źródła wpłynęło 8.020 K 40 h.

Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie w czasie wojny. Krakowski miejski Urząd Zdrowia miał do spełnienia w roku budżetowym 1914/15 bardzo ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Chodziło o ochronę Krakowa przed epidemiami, podczas wojny, w czasie, gdy masami do Krakowa przywożono rannych, a pomiędzy nimi w wielkiej ilości chorych na choroby zakaźne. Zadanie to było tem trudniejsze, że powołano do wojska znaczną ilość doświadczonych lekarzy i wyszkolonych funkcyonaryuszy miejskiego Urzędu Zdrowia. Braki tylko częściowo dało się uzupełnić nowemi siłami. Ubyło 3-ch lekarzy okręgowych miejskich, 11-tu lekarzy szkolnych, jeden lekarz biurowy, jeden lekarz zakładów dobroczynnych miejskich, a także najlepsi sanitaryusze i dezynfekcyonaryusze; bakteryolog miejski mógł wskutek zajęć wojskowych mniej czasu poświęcać pracowni miejskiej. Trzy okręgi lekarskie obsadzono nowemi siłami, ale lekarzy szkolnych zdołano pozyskać tylko pięciu; najtrudniej było o kandydatów na sanitaryuszy i dezynfekcyonaryuszy.

Wielkiem utrudnieniem był także brak odpowiednich urządzeń sanitarnych. Z powodu zupełnego zepsucia się starego aparatu dezynfekcyjnego, trzeba było podczas oblężenia Krakowa sprowadzać i montować nowy aparat, co połączone było z wielkiemi trudnościami. W braku szpitali dla chorób zakaźnych i odpowiednich baraków trzeba było urządzić prowizoryczne szpitale w trzech szkołach miejskich.

Pomimo, iż w roku 1912 poddano ochronnemu szczepieniu w Krakowie ośmdziesiąt kilka tysięcy osób przeciwko ospie, w roku 1914/15 miejski Urząd Zdrowia wystarał się w Komendzie twierdzy o wydanie przymusu szczepienia i zaszczepiono wskutek tego 85.000 osób przeciwko ospie.

Dzięki zaprowadzeniu przed sześciu laty racyonalnego systemu zwalczania i zapobiegania chorobom zakaźnym, przyzwyczajeniu ludności do tego systemu, dzięki wprowadzonym od szeregu lat inwestycyom sanitarnym, w końcu dzięki nadzwyczajnym wysiłkom personalu lekarskiego i pomocniczego Urzędu Zdrowia, udało się ochronić Kraków w tych ciężkich czasach przed epidemiami. Pojedyncze wypadki chorób zakaźnych, najczęściej zawleczone, które się zdarzyły w mieście, udało się dotąd stłumić w zarodku, tak, że Kraków pod względem ilości chorób zakaźnych zajmuje w roku 1914/15 jedno z najkorzystniejszych miejsc.

Wprawdzie wydatki na koszta tłumienia epidemii wzrosły znacznie (17.000 kor.), ale wydatki te złączone z urządzeniami zapobiegawczemi sowicie się opłaciły, a znalazły całkowite pokrycie z subwencyi rządowej, przeznaczonej w znacznej części na uzdrowotnienie miasta.

Przerwana na początku budowa zakładów sanitarnych na Prądniku Białym została z wiosną 1915 roku na nowo podjętą. Ze względu jednak na istniejące obecnie trudności budowa nie może postępować tak szybko, jak w czasach normalnych. Istnieje przecież nadzieja, że budynki te zostaną ukończone z wiosną bież. roku.

Budżet zakładu wodociągowego na rok 1915 16. Budżet funduszu wodociągowego w Krakowie na rok 1915/16 zamyka się nadwyżką 9.085 koron mimo ciężkich warunków spowodowanych wojną, która wpłynęła na zmniejszenie się dochodów. Bilans bowiem tego zakładu przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 830.072 K, nadzwyczajne 774.063 K, dochody zwyczajne 869.220 K, nadzwyczajne 744.000 K. Nadwyżka więc w dochodach wynosi, jak wspomnieliśmy, 9.085 K.

Przy budżetowaniu wydatków i dochodów na ten okres uwzględniono stale rosnącą zwyżkę cen materyałów niezbędnie potrzebnych do utrzymania ruchu zakładu wodociągowego, czem tłomaczy się znaczny wzrost wydatków obecnie budżetowanych.

Przyrost tych wydatków jest następujący: 1) na zarząd główny 13.362 K, 2) na koszta ruchu 35.707 K, 3) utrzymanie zakładu, pomp 383 K, utrzymanie sieci 2.238 K, 5) utrzymanie wodomierzy 2.107 koron.

Wydatki w innych działach funduszu wodociągowego utrzymały się mniej więcej na tej samej wysokości.

Nakład w dziale „samochody i zaprzęgi" przyrost wydatków podniósł się o 5.145 K, z powodu znacznego podrożenia gumy, benzyny i smarów.

W dochodach zwyczajnych z 4% podatku wodociągowego preliminowano dochód w kwocie 550 tysięcy koron.

W dziale „opłaty za pobraną wodę na cele przemysłowe i domowe" zmniejszono spodziewany dochód o 12.000 K, a to ze względu na zastój w przemyśle, spowodowany wojną.

W dochodach nadzwyczajnych niema prawie żadnych zmian.

Jak więc z powyższego sprawozdania wynika, mimo zmniejszenia się dochodów w niektórych działach funduszu wodociągowego, a znacznego podwyższenia wydatków tego funduszu, znaleziono równowagę w budżecie na okres administracyjny 1915/16, co świadczy o żywotności tej instytucyi.

Wiadomości osobiste. Starszy lekarz wojskowy, p. dr Bolesław Korolewicz, został zamianowany komendantem III. brygady sanitarnej Legionów polskich. P. dr Korolewicz objął już nowy swój urząd w polu. Do tej samej brygady sanitarnej przydzielony został p. dr Adam Kozaczka, lekarz z Nowego Sącza.

Przejechanie. Wczoraj w południe najechał w Rynku wóz tramwajowy na 55-letniego robotnika Jana Kawę, który upadł i ciężko się poranił na głowie i twarzy. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i odwiózł do szpitala.

»Historya miasta Krakowa«. Prezydyum krakowskiego magistratu, pragnąc upamiętnić chwilę połączenia król. woln. miasta Podgórza z miastem Krakowem, ogłasza konkurs na pracę historyczną w języku polskim pod tytułem: »Historya miasta Krakowa«. Warunki konkursu są następujące:

1) Praca konkursowa pod tytułem »Historya miasta Krakowa« ma być opracowaną źródłowo i obejmować czasy od chwili pierwszych zawiązków Krakowa, jako osady, aż do chwili połączenia Krakowa z Podgórzem, to jest do 1 lipca 1915 r. Co do terytoryum, praca ma obejmować obszar, określony w roku 1257 przywilejem lokacyjnym miasta Krakowa. Ma więc objąć historyę nie tylko samego dawnego Krakowa, lecz zarazem historyę sąsiedniego miasta Kazimierza, Kleparza, jurydyk krakowskich, które obecnie, jako gminy przyległe, włączone zostały do Krakowa i miasta Podgórza.

2) Historya miasta Krakowa ma przedstawić prawie tysiącletnią jego rolę dziejową, ustrój prawny, polityczny i administracyjny, stosunki kulturalne, kościelne, ekonomiczne, handlowe, przemysłowe, rozwój terytoryalny, wychowanie publiczne i sztukę.

3) Do pracy wyznaczy autor odpowiednie ryciny i plany.

4) Objętość „Historyi miasta Krakowa" ma wynosić około 40 arkuszy druku in 8° bez rycin.

5) Praca, uznana za najlepszą, otrzyma nagrodę w kwocie 6.000 K. — Drugie dzieło o wartości naukowej otrzyma nagrodę drugą w wysokości 3.000 koron.

6) Pierwszą lub drugą nagrodę może otrzymać także praca zbiorowa, obejmująca wszystkie działy historyi Krakowa. Nagroda przypada w tym wypadku łącznie wszystkim autorom.

7) Termin nadsyłania prac konkursowych wyznacza się do dnia 31 grudnia 1919 roku. Prace, opatrzone godłem, które winno być także umieszczone na kopercie, zawierającej adres i nazwisko autora, przysyłać należy do prezydyum magistratu.

8) Do sądu, mającego ocenić prace konkursowe i przyznać nagrody, należeć będzie, oprócz członków prezydyum magistratu, dyrektor archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, dwóch profesorów uniwersytetu historyków i delegat Komisyi historyi sztuki Akademii umiejętności w Krakowie.

9) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w przeciągu trzech miesięcy, to jest najpóźniej do dnia 1-go kwietnia 1920 roku.

10) Nagrodzone prace stają się własnością gminy miasta Krakowa. Autorzy poza otrzymanemi nagrodami w kwocie 6.000 K, względnie 3.000 K, innego honoraryum żądać nie mogą.

11) Prezydyum magistratu ogłosi jedną lub obie nagrodzone prace, według swego uznania, najpóźniej w przeciągu dwóch lat drukiem własnym kosztem. Prawo ogłoszenia drukiem pracy, nie publikowanej przez gminę w powyższym terminie, przechodzi na autora.

»Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«. Wykłady, urządzone staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., a poświęcone gospodarczym i społecznym stosunkom na ziemiach polskich, rozpoczną się dnia 24 stycznia b. r. Wykłady tworzą systematyczną całość i obejmują grupy: historyczno-geograficzną, ludnościową, spraw publicznych, ogólnych zagadnień ekonomicznych, część rolniczą, przemysłowo-handlową, kooperatywy, kredytu i ubezpieczeń.

Wykładają: poseł profesor dr A. Halban: „Siły i dążności społeczno-gospodarcze Polski"; prof. dr Stanisław Kutrzeba: „Historyczne podstawy sprawy polskiej"; dr Władysław Gumplowicz: „Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego"; profesor dr Józef Buzek: „Rozwój ustroju samorządu na ziemiach polskich"; profesor dr Stanisław Estreicher: „Jak powstał program pracy organicznej w Polsce porozbiorowej"; profesor dr M. Straszewski: „Zagadnienie przyszłego wychowania narodowego"; profesor dr Antoni Górski: „Braki produkcyi krajowej"; profesor dr Adam Krzyżanowski: „Drożyzna"; dr Edw. Grabowski: „Rozwój skupień ludności na ziemiach Polski"; dr Michał Sokolnicki: „Zasady państwowości polskiej"; poseł dr Jan Hupka, dyrektor Okołowicz i ks. dr Mytkowicz: „O emigracyi"; profesor politechniki dr Weigel: „Zagadnienie komasacyi"; asystent uniwersytetu dr Konrad Ciechomski: „Rolnictwo na ziemiach Polski"; profesor dr Waleryan Kleski: „Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą"; profesor Kuhl i profesor Ekielski: „Odbudowa wsi polskiej"; dr Leon Biegeleisen „Gospodarcza struktura wsi polskiej"; dr Słuszkiewicz: „O przemyśle i handlu"; dr Daszyńska-Golińska: „Unarodowienie przemysłu"; dr Benis i inżynier Szydłowski: „O górnictwie w Polsce"; dr Beres: „Zagadnienie bilansu handlowego"; inżynier Till: „O rękodziele w Polsce"; dyrektor W. Tabeau i dyrektor Brodacki: „O kooperatywie" i dyr. Strzyżowski: „O organizacyi kredytu"; dr Doermann, sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: „O ubezpieczeniach wobec wojny".

Wykłady odbywać się będą na uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium Novum) i w Studyum rolniczem uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach popołudniowych trzy razy tygodniowo. — Czysty dochód przeznaczony jest na cele kursów naukowych i zawodowych dla superarbitrowanych żołnierzy. Opłata za cały kurs wynosi 10 K, dla młodzieży szkół wyższych i nauczycielstwa 5 K, poszczególne grupy 5 K i 2 K 50 h. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, udzielać się będzie w miarę miejsc uwolnień od opłaty. Superarbitrowani żołnierze polscy, tak legioniści, jak i służący w armii austryackiej, mają za poprzedniem wpisaniem się wstęp wolny. — Wpisy na kurs przyjmuje biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N., ulica Krowoderska L. 26, I. piętro, w godzinach od 11—12 i od 5—7.

Z Uniwersytetu Ludowego. W styczniu urządza Uniwersytet Ludowy następujące wykłady: 11 i 13 stycznia dr Józef Reiss „Impressyonizm w muzyce" z ilustracyą muzyczną, którą wykonają pp. St. A. Meyerowa, Closmanowa, N. Dubieńska, Kowalska, Lipski; 15 stycznia dr O. Bujwid „Skuteczność szczepień ochronnych"; 17 stycznia K. Czapiński „Ze współczesnej literatury niemieckiej" z odczytaniem ustępów przez pp. artystów dramatycznych; 19 stycznia L. Pytlińska „O Kasprowiczu"; 21 stycznia dr M. Stępowski „Angielski plan wygłodzenia i samoobrona Niemiec"; 22 stycznia P. Niekłań „Żołnierstwo Mickiewicza"; 24 i 26 stycznia „Kultura przeżywania i kultura działania" (przesilenie w literaturze i życiu współczesnem); 27 stycznia dr W. Gumplowicz „Ziemia, siedlisko ludzkości"; 29 stycznia H. Radlińska „Rola jednostki w wydarzeniach historycznych"; 31 stycznia dr M. Odrzywolski „Społeczne znaczenie szkoły"; 4 lutego L. Pytlińska „O Przybyszewskim".

Wykłady odbywać się będą w Tow. Techników (ul. Straszewskiego l. 28, II. piętro). Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal. o godz. 7 wieczorem.

Kronika lwowska.

Powrót uchodźców do Lwowa. W ostatnich dniach zjechało do Lwowa z tułaczki kilkadziesiąt osób. Wielki ruch panował w biurze dla uchodźców przy placu Halickim gdzie zgłaszano się o wypłatę czterotygodniowych zasiłków rządowych. Większy napływ uchodźców w dniach ostatnich wskazuje na to, że mimo przedłużenia terminu przymusowego wyjazdu opuszczają uchodźcy dotychczasowe siedziby i stęsknieni wracają do swo-

---

cze... Więc oczywiście toast na cześć gości, krótka odpowiedź, a czego się nie dogadało, to się usilnie dośpiewuje.

Silnie brzmi smętna, ponura nuta pieśni. Pożyczono jej od tych tam z naprzeciwka, ale do odmiennego użytku...

Dwie, czy trzy godziny minęły, jak z bata strzelił. Już dziewiąta blizko, a my mamy jeszcze jechać do takiej, a takiej brygady na przyjęcie. Po drodze do koni świecą nam rakiety, rzucane na froncie dla rozprószenia zdradzieckich ciemności. Cudowny widok. Wysoko leci taka rakieta, rzucając dokoła mnóstwo jakiegoś seledynowego światła, a jeszcze na ziemię padłszy, świeci dobrze, oczom czujnych straży przed drutami torując drogę.

W baraku, gdzie brygada daje swój raut, gwar i hałas srogi. Chór ułański intonuje właśnie kantatę na cześć gościa pułkownika Zielińskiego. Potrzeba widzieć te twarze żołnierskie, jak każda fibra w nich drży z radości, że ich ukochany pułkownik i nauczyciel z Karpat znalazł się nagle między nimi. Zaiste niezwykły to musi być człowiek, ten pułkownik Zieliński, który potrafił te serca żołnierskie tak przywiązać do siebie, że dzisiaj nie masz ani ognia, ani wody, w któreby za nim nie skoczyli. Tak wygląda prawdziwy dowódca, taki może istotnie dokazać cudów, bo żołnierz pójdzie za nim, jak dziecię za matką wszędzie bez wahania. Wzruszający był to widok, kiedy wyciągnęła się setka ramion, aby w górę podnieść ten swój skarb najdroższy, tego pułkownika ukochanego, który jutro miał ich znowu opuścić, aby wrócić na swój posterunek.

Nazajutrz rano ks. biskup i szef Sikorski wybierają się w daleką drogę z wizytą do Brygady. Ks. biskup jedzie tam ze inszą. Ja zostaję na miejscu, aby uzupełnić widziane rozmowami i jeszcze kilku wycieczkami. Na pierwszym planie Brygada sanitarna. Siedziba jej dość daleko pod lasem. Urzęduje tu niestrudzony dr Bobrowski, który zastępuje właśnie bawiącego na urlopie szefa sanitarnego dra Rogalskiego. Brygada sanitarna urządza się dopiero. Wiele jeszcze brakuje, ale wiele już jest. Dwa gotowe doskonałe baraki wystarczają na razie zupełnie. Stan zdrowotny bowiem w legionach jest doskonały. To też sympatyczne kolegium uczonych medyków, rezyduje wo wspaniałej ziemiance dra Korolewicza, tuż obok słynnej już dzisiaj willi »Popij bracie«, gdzie ulokowali się wygodnie pomocnicy sanitarni używa wczasów wśród wesołości ogólnej, której zapas nieprzebrany nosi zawsze z sobą nieporównany kapelan Brygady ks. Antosz. W sercu dzielny, w członkach krzepki, a w gębie wielce bujny, kapelan ten stanowi typ legionowego duszpasterza tyle charakterystyczny, ile sympatyczny. Ogólny obraz Legionów w polu nie byłby zupełny bez tej postaci.

Na stole wśród szklanek herbaty i wina, wśród wypróżnionych już bardzo znacznie pudełek z ciastkami, pojawiła się talia kart. — Zaczyna się gra mistrzów, pełna humoru i przypowiastek w uproszczonym stylu Decameronu. Każdy z tych ludzi jest inny, każdy na swój sposób sympatyczny, a wszyscy razem tworzą — kolegium, proszące się pod pendzel. Spokój panuje tu i beztroskliwe wesele. Ale niechaj zagrzmią armaty, niechaj zajęczą telefony, a obraz ten zmieni się natychmiast. — Ksiądz zacisnąwszy czapę na głowie, z krzyżem w ręce pospieszy w okopy, aby pocieszać tych, którzy już żywymi z pola nie wrócą, lekarze zakasawszy rękawy, staną przy stołach operacyjnych, aby ratować młode życia, łatać potargane ciało, zestawiać pogruchotane członki. Wtedy wygląda tu inaczej. Przychodzi tu groza wojny, a wzniosły obowiązek tych ludzi roztacza nad nimi swój wspaniały majestat.

Z powrotem mała przygoda, której ofiarą pada koło doskonałej bryczki, nocleg w ziemiance, nazajutrz zaś powrót do siedziby komendy, skąd niebawem odjazd gremialny. Tu minęły już tymczasem święta. Codzienna, wytężona praca ujęła już każdego z powrotem w swe tryby. Nieustannie jęczą telefony. Do kancelaryi operacyjnej co chwila wchodzą oficerowie z meldunkami. Nie znający wytchnienia trud wojny trwa dalej.

Konstanty Srokowski.

ich cioleszy, nie przeczuwając, jak trudne czekają ich we Lwowie warunki bytu.

O nieudzielanie pomocy jeńcom. Na murach m. Lwowa rozlepiono w tych dniach następujące ogłoszenie: „Kto bez pozwolenia władzy wojskowej lub cywilnej przyjmie u siebie lub da żywność bądź to rosyjskim jeńcom, bądź to nie tubylczym osobom cywilnym, lub dopomoże im do ucieczki, będzie oddany pod sąd doraźny. Komenderujący generał."

Schronisko dla starców im. Domsa we Lwowie. Przed kilku dniami odbyło się w gmachu magistratu posiedzenie kuratoryi fundacyi schroniska dla starców im. Roberta Domsa, na którem przedstawiono stan obecny tej jedynej w swym rodzaju instytucyi w Galicyi. Stan majątku fundacyjnego wynosi 429.085 K 95 h, dochody zaś od tego majątku wynoszą 18.011 K 45 h. Fundacya daje obecnie schronisko 17 stypendystom z całem utrzymaniem, ponadto dwóch korzysta z bezpłatnego mieszkania w budynku zakładowym. Wszyscy liczą przeciętnie po 80 lat życia. Rachunki za rok 1915 zamknięto nadwyżką w kwocie 842 K 73 h.

Humanitarna ta instytucya przetrwała szczęśliwie inwazyę rosyjską, nie wyrządzono jej bowiem żadnej szkody. Resztki swego życia spędza tu w zaciszu znany kupiec lwowski i radny miasta Ferdynand Bardasz, którego pobyt w budynku fundacyjnym stanuje się od roku 1914, dalej przebywają tam sędziwi artyści-malarze Ludomir Benedyktowicz, Seweryn Obst i Teofil Kopystyński, literaci: Czesław Stanisław Graybner, Adam Morawski, nauczyciel szermierki Artur Marie, Zygmunt Wilhelm i Ferdynand Gros, oraz kilku innych.

Okradzenie adwokata. Dr Ludwik Glaser, adwokat, powróciwszy obecnie po 16-miesięcznej tułaczce do swego mieszkania przy ul. Sykstuskiej, zastał tam to samo co spotkało bardzo wielu tych, co Lwów w popłochu opuścili. Mieszkanie jego zajmował w czasie inwazyi jakiś wyższy oficer rosyjski, którego służba gospodarowała jak u siebie w domu. Z piwnicy zginęło kilkadziesiąt flaszek wina, koniaków i nalewek. Z kuchni naczynia aluminiowe i niklowe, z pomieszkania zaś futra, garderoba, pościel, trzy strzelby myśliwskie i t. p. — Szkoda wynosi około 10.000 koron. Poszlaki wskazują, że sprawcami kradzieży byli nie tylko sami Rosyanie.

Z kraju.

Odczyt profesora Romera w Zakopanem. Dnia 11 stycznia odbędzie się w Zakopanem na dochód kolonii dla dzieci legionistów odczyt profesora uniwersytetu we Lwowie dra Eugeniusza Romera pod tytułem: »Statystyka Polaków ilustrowana, stosunki narodowe, polityczne i kulturalne« — a mianowicie powtórzy odczyt, mający się odbyć w Krakowie w sali uniwersyteckiej w dniu 9 b. m. pod tym samym tytułem.

Gwiazdka dla jeńców w Bochni. Piszą nam pod datą 6 b. m.: Gdy jeńcy rosyjscy, obchodzący dziś pierwsze święto Bożego Narodzenia, w liczbie 172 spożyli obiad w gmachu szkoły wydziałowej i wracali do koszar, zatrzymano ich u wylotu górnego Rynku, ustawiono w dwa szeregi, poczem przystąpił do nich komitet bocheńskich pań i wręczył każdemu z jeńców strucle, pierniki, jabłka, łakocie, papierosy i pieniądze. Rozradowane lica jeńców świadczyły o ich wdzięczności za czyn humanitarny, to też wszyscy za niespodziankę serdecznie dziękowali, podnosząc polską gościnność. Zaznaczyć należy, że jeńcy rosyjscy, narodowości polskiej, w liczbie czterech, otrzymali sutą wiliję w dniu 24 grudnia z. r.

Otwarcie ruchu towarowego w Choczni. Dyrekcya austr. kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 8 b. m. został otwarty na przystanku Chocznia (między Inwałdem a Wadowicami) ograniczony ruch przesyłkowy.

Z Gorlic donosi nam nasz korespondent, iż reprezentacya przez namiestnictwo wybrana została rozwiązaną przez namiestnictwo; władze ustanowiły nowy tymczasowy zarząd gminny, który ma urzędować aż do nastania normalnych stosunków w kraju. Komisarzem rządowym został zamianowany ks. prałat Swiykowski, który przebywał w Gorlicach w czasie najcięższych walk i trwał wśród mieszkańców i miasta przed wrogami. W skład tego zarządu miejskiego powołani zostali nadto pp.: Hipolit Nowak, Jan Mayer, Teofil Wygrzywalski, Józef Rakucki, Aron Kopita i Chaskel Liebtenberg.

Mościska. (Z inwazyi. Zniszczenie w powiecie. Brak koni). Powiat mościski należy do tych, które wypadkami wojennemi najbardziej dotknięte zostały. Inwazya nieprzyjacielska trwała tu od pierwszych dni września 1914, a wyparcie nieprzyjaciela nastąpiło bitwą w południowej części powiatu, trwającej od połowy maja do końca czerwca 1915. W całym powiecie niema literalnie ani jednego dworu, w którymby budynki mieszkalne i gospodarskie się ostały. Jeżeli nie padły pastwą płomieni, to zostały zniesione i porozbierane lub zestrzelane. Inwentarz żywy zaraz w pierwszych dniach września 1914 nieprzyjaciel zabrał, martwy do szczętu zniszczył. Zbiory, które w roku 1914 wyjątkowo były obfite, w części zabrał, a w znacznej części zmarnował.

Stan koni w tym powiecie, przed wojną tak obfity w materyał pociągowy i hodowlany, zmalał tak, że w 78 gminach i obszarach dworskich, klasyfikacya koni przeprowadzona po wypędzeniu nieprzyjaciela z kraju wykazała w jesieni 1915 roku wedle urzędowych wykazów 125 koni na obszarach dworskich i 4733 koni u mniejszej własności. Wobec tego rażącego braku koni u większej własności prawdziwem dobrodziejstwem była jednorazowa licytacya wybrakowanych do służby wojennej niezdatnych koni z szpitala końskiego w Sądowej Wiszni. Gdy atoli szpital ten z Sądowej Wiszni do Żółkwi przeniesiono, odpada możność nabycia takich koni. Z radością przyjmą liczni hodowcy koni (a jest ich 14 w powiecie), wiadomość, że rząd zamierza rozpocząć akcyę zaopatrywania hodowców w materyał hodowlany, aby umożliwić dalsze prowadzenie hodowli koni.

Obecna chwila jest dla rolników najkrytyczniejsza, nie mają bowiem ani środków ani możności nabycia koni. W powiecie mościskim jest bardzo znaczna ilość dworów, gdzie do tej chwili koni do uprawy roli niema, a zasiewów jesiennych z braku pociągów nie uskuteczniono. To też największy czas na rozpoczęcie i przeprowadzenie zamierzonej akcyi rządowej dopomożenia hodowcom koni.

Z uniwersytetu. Pp. Bolesław Mioduszewski rodem z Częstochowy i Władysław Sulkowski z Łosiów gubernii łomżyńskiej (Królestwo Polskie) otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela 9 stycznia o godzinie 3 po południu: »Pani prezesowa«; wieczór o godzinie 7: »Zmęczony Teodor«.

Poniedziałek 10 stycznia o godzinie 6 wieczór: »Betleem polskie«.

Wtorek 11 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Środa 12 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Wiek miłości«.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Niedziela: »Garbusek z Podwala« Fr. Dobrowolskiego po południu o godzinie 3½.

Niedziela wieczorem o godzinie 7½: »Królewna Pokrzywka«.

Z teatru miejskiego.

Zmęczony Teodor.

Farsa w 3 aktach M. Neala i M. Fertnera.

Spóźnił się do nas ten »Zmęczony Teodor« o cały tydzień, gdyż prawdopodobnie przeznaczonym był na upominek sylwestrowy. Ale wojna płata różne figle dyrektorom i reżyserom, więc i teatr krakowski musiał odczuć złośliwość jej ręki, gdy kazano „Teodorowi" zainaugurować »karnawałowy« sezon na scenie miejskiej. Byłaby ta inauguracya niewątpliwie lepiej wypadła, gdyby w danej chwili dostępne były dla »mocarstw centralnych« farsy francuskie, ale wobec tego, że skazani jesteśmy na zasilanie się przemysłem swojskim w dziedzinie nowości repertoarowych, musieli pp. Neal i Fertner zastąpić nam dowcip pp. Caillaveta i de Flersa.

Trudno powiedzieć aby ta zamiana była korzystną, w każdym jednak razie spółka niemiecka, patronująca »Zmęczonemu Teodorowi«, ma rękę szczęśliwszą od swoich poprzedników. Bo farsa ta, pomimo nieodłącznych cech swego pochodzenia, ma dużo zalet, które zdecydowały o jej powodzeniu na licznych scenach niemieckich. Humor farsistów niemieckich ma wprawdzie swój znaczny ciężar gatunkowy, ale robota sceniczna za to przypomina bardzo technikę francuską, obywając się zresztą bez jej pointy. Sam pomysł krotochwili jest zręczny. Mimo, że przekracza on bardzo znacznie granice prawdopodobieństwa, wprowadza tyle kapitalnych sytuacyj pobudzających do śmiechu, że ostatecznie można wybaczyć autorom i drażliwe sytuacye i przeładowanie akcyi epizodami zatrzymującymi się na granicy swawoli podscenek.

A przyznać trzeba, że kłopoty pana Teodora Hagemanna budzą żywe echo w widowni. Nieborak ten, typowy pantofel, zapragnął raz zakosztować swobody flirtu pozamałżeńskiego i zaopiekować się głosem pewnej śpiewaczki kabaretowej. Na pokrycie kosztów tego eksperymentu musiał w braku rozporządzalnej gotówki zastawić broszkę brylantową swej żony, co pociągnęło za sobą bardzo smutne konsekwencye. Aby zdobyć pieniądze na wykupno broszki, pan Teodor przyjmuje obowiązki płatniczego w pewnym drugorzędnym hotelu z dyżurem nocnym. Skutek jest taki, że spędzając dzień w otoczeniu rodziny, ciągle jest senny i »zmęczony« — a całą rzeźkość temperamentu zachowuje sobie na noc. Wśród tysiącznych komplikacyj, których opowiadać nie sposób, prawda zwolna wychodzi na jaw i »zmęczony Teodor« musi ze skruchą przyznać się przed żoną do swych sprawek i kawałów obliczanych na to, aby ją wyprowadzić w pole.

Zmęczonym Teodorem był p. Noskowski i rolę swą wyposażył takim naturalnym humorem, że jeżeli farsa pp. Neala i Fertnera utrzyma się na repertoarze, jego grze będzie to miała do zawdzięczenia. Pani Gryficz rozsiewała w roli śpiewaczki Heleny czarującą kokieteryę, a p. Słubicka z rezygnacyą i nie bez humoru grała rolę zazdrosnej małżonki Teodora.

Zespołu farsy w rolach drugorzędnych dopełniali z powodzeniem pp. Bończa, Stanisławski, Szymborski, Boelke i Kochanowicz; panie: Kosmowska, Jarszewska, Regiczówna, Turowicz i Dygatówna. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

*** Targi na bydło rozpłodowe i użytkowe,** urządzone staraniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbędą się w dniach: 24 stycznia b. r. (poniedziałek) w Wadowicach, 25 stycznia b. r. (wtorek) w Kalwaryi i 26 stycznia b. r. (środa) w Andrychowie, na tamtejszych targowicach, w każdym z tych dni o godz. 9 rano.

Hodowcy w tych okolicach, gdzie bydła brak, będą mogli przynajmniej częściowo zaopatrzyć się w materyał hodowlany i użytkowy. Zakupno bydła odbywać się będzie za gotówkę, w którą też kupujący zaopatrzyć się powinni.

*** W sprawie sprowadzania tłuszczu z Węgier.** Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie komunikują nam, iż ministerstwo handlu zarządziło w drodze telegraficznej zmianę sposobu postępowania przy sprowadzaniu tłuszczu z Węgier. Wstrzymane zostało mianowicie dalsze wystawianie poświadczeń przewozowych (Transportscheine) dla sprowadzania słoniny i tłuszczu, a reflektanci na te artykuły przesyłać mają zamówienia pod adresem: vom k. k. Ministerium des Innern legitimirte Einkaufsstelle, Wien I. Am Hof 4.

Również nie będą na razie wydawane poświadczenia przewozowe dla sprowadzania wędlin oraz przyrządzonego mięsa wieprzowego z Węgier.

*** Dostawy dla wojska.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż ministerstwo wojny zakupi w styczniu 1916 następujące artykuły: sukna wojskowe i mundury, przybory do jazdy konnej dla oficerów, latarnie, zgrzebła, wkładki filcowe do obuwia, powrozy oraz chustki na szyję.

Oferty, zawierające określenie jakości, ilości, cen i terminu odstawy wnieść należy do oddziału 13 ministerstwa wojny w Wiedniu. Formularze ofert są do nabycia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

*** Przewodnik stolarski Mieczysława Schreibera.** Z Tarnowa pisze nasz korespondent: P. Mieczysław Schreiber, profesor gimnazyalny, zajmujący się od dłuższego czasu intarsyą drzewną i wykonywujący w tym dziale rzeczy wprost artystyczne, wydał z końcem ubiegłego roku w księgarni Jelenia w Tarnowie »Podręcznik stolarski«, książkę nową w swoim rodzaju, w której podał uwagi swoje na tem polu wyczerpująco i jasno.

Książka dzieli się na pięć rozdziałów, z których pierwszy traktuje o budowie wewnętrznej drzewa i jego gatunkach, drugi omawia narzędzia stolarskie i ich zastosowanie, trzeci wiązanie drzewa, czwarty obejmuje gładzenie, politurowanie i woskowanie drzewa, piąty zaś rozdział zajmuje się barwieniem drzewa. W podręczniku starał się autor zrealizować przedewszystkiem dwie myśli: przez dostosowanie stopnia nauki stolarstwa do postępów, poczynionych na tem polu, umożliwić naszym rzemieślnikom współzawodnictwo z obcymi i przez przeprowadzenie konsekwentne słownictwa polskiego w książce przyczynić się do usunięcia z języka naszego germanizmów, dotąd stale przez stolarzy popełnianych. Obie te kwestye przeprowadził autor badzo szczęśliwie.

Najszerzej omówiono te działy, które były w zaniedbaniu, a więc znajomość drzew obcych i swojskich, używanych do robót stolarskich — i dział zapraw drzew na wszystkie kolory, ich politurowanie, gładzenie i lakierowanie. W pierwszym dziale podał autor nie tylko nazwy i wartość użytkową drzew, ale i ich marki handlowe, wedle których może każdy stolarz w wielkich składach robić zamówienia, bez obawy, by przez swą nieznajomość rynków zbytu narazić się na towar taki, jakiegoby zapewne sobie nie życzył. Nadto liczył się autor także i z tem, że nasz robotnik, wyjeżdżając za ocean, powinien wiedzieć, z jakim materyałem spotka się tam, dokąd się udaje.

W dziale drugim omówiono roboty wykończające, a więc te wszystkie, które bądź to nadają wykończonemu sprzętowi połysk lub barwę, bądź też pozwalają gorszym materyałem imitować drogi i rzadki. Na wszystko podano dokładne przepisy, tak, że stolarzowi nie zostaje nic więcej do zrobienia, jak tylko dokładnie wypełnić wedle miary i wagi podanej to, co mu przepis dyktuje. — Tak więc może sobie w domu zrobić sam każdą zaprawę dla barwienia lub postarzania drzewa, wszelkie rodzaje politury, lakiery i t. d.

Nie zapominając o artystycznem stolarstwie, omówił autor sposoby wykładania i złocenia drzewa, pokrywania go sztuczną glazurą i t. d. — Wszystkie rodzaje wiązań drzewnych, nawet wiązania, używano w sztuce podhalańskiej, znajdzie stolarz w podręczniku. Narzędzia wszystkie i sposób ich użycia są również dokładnie omówione — od przekroju deski aż do najdalej idącego wykończenia pracy.

Rozległy indeks, wprost unikat w naszych książkach, umożliwia zoryentowanie się w tekście, nawet co do szczegółów, pozornie mało ważnych. — Z indeksem tym w ręku może amator wprost przy warsztacie według podręcznika pracować. Wydanie wzorowe, papier na okładce, naśladujący drzewo, druk wyraźny, a wreszcie liczne ilustracye w tekście podnoszą wartość książki, która powinna się znaleźć w ręku nie tylko każdego fachowca, lecz również licznych amatorów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Jednodniówka polska w Petersburgu. W Petersburgu ukazała się w tych dniach jednodniówka pod tytułem »Pamiętaj o Polsce«, zredagowana i wydana przez R. Kwiatkowskiego. Jednodniówka ta zapowiada ukazanie się nowego wydawnictwa polskiego w Petersburgu pod tytułem: »Sztandar«; ma to być popularny tygodnik ilustrowany, przy nim zaś wychodzić będzie dwutygodnik dla młodzieży pod tytułem: »Mały Sztandar«.

— Nowe książki:

Dr Adam Kleczkowski: Rejestr budowy Galeony. Zabytek z roku 1572. Z pięcioma tablicami. — Kraków. Nakładem Akademii umiejętności. 1915.

Wojna.

Porażka Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 stycznia.

Z tureckiego źródła nadeszła z frontu perskiego prywatna wiadomość, że **wojska rosyjskie, pobite pod Sadżbulah,** usiłowały dnia 29 zm. zawrócić w kierunku Urmii, ale **gwałtownie zaatakowane przez kawaleryę turecką i perską musiały się cofnąć do Mindoab,** przyczem straciły 400 zabitych, między tymi 4 oficerów, i znaczną liczbę jeńców oraz materyału wojennego.

Turecko-perska kawalerya dotarła w pobliże Mindoab.

Obrzucenie obozu pod Salonikami bombami.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Saloniki, 9 stycznia.

(Biuro Reutera). Rano w dzień Bożego Narodzenia według obrządku greckiego pojawił się nad miastem »gołąb« i rzucił bomby na obóz sprzymierzonych poza obrębem miasta. Samolot gwałtownie ostrzeliwany odleciał z powrotem w kierunku północnym.

Akcya Garibaldich na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 stycznia.

Rodzina Garibaldich, wedle nieskontrolowanych pogłosek **podejmuje utworzenie oddziałów ochotniczych na Bałkanie.** Francya i Anglia mają sfinansować to przedsięwzięcie. Głowa rodziny »generał« Ricciotti Garibaldi użyć chce swego rzekomego wpływu u króla greckiego, aby Grecya poszła po stronie czwórsojuszu. Najstarszy syn, pułkownik Peppino Garibaldi, który daremnie szukał w Argonach i na Col di Lana wawrzynów i pieniędzy ma dowodzić oddziałem ochotniczym. Obecnie stara się pułkownik Peppino o zaliczkę w Paryżu.

Przeciw powszechnej służbie wojskowej w Anglii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 9 stycznia.

Wedle doniesień panuje w Anglii ogromne wzburzenie. **Opozycya przeciw rządowi, zwraca się dzisiaj wogóle przeciw kołom rządzącym.** W wielu miastach przyszło do **demonstracyj przeciw powszechnej służbie wojskowej, przyczem rozegrały się krwawe starcia z policyą.** Ze względu na przesilenie gabinetowe oczekują zwołania Rady koronnej.

Genewa, 9 stycznia.

Z Londynu donoszą: Kongres robotniczy postanowił ogłosić się w permanencyi, a to **celem przeprowadzenia oporu robotników przeciw powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.**

Zmiany w gabinecie angielskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 9 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu: Wedle doniesień z Londynu, oczekują tam znowu ustąpienia dwóch sekretarzy stanu.

Podjęcie werbunku w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 stycznia.

Biuro prasowe donosi, że według zapowiedzi premiera Asquitha **wojskowe biura werbunkowe podejmą dnia 10 stycznia ponownie swą czynność.**

Materyał wojenny na rok 1917.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 stycznia.

Według nadeszłych tu dzienników amerykańskich, **zaczęły Włochy, Rosya i Francya już zakupywać materyał wojenny na rok 1917.**

Serbskie archiwum zagraniczne w Wiedniu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Jak »N. Fr. Presse« donosi, **archiwum serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych zostało przewiezione do Wiednia.**

Siedmnastoletni Francuzi pod bronią.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 9 stycznia.

Onegdaj rozpoczęło się w departamencie Sekwany zgłaszanie się do szeregów siedmnastoletnich rekrutów.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 stycznia.

Admiralicya potwierdza, że w pobliżu wyspy Texel zatonęła angielska łódź podwodna.

Amsterdam, 8 stycznia.

Jak »Amsterdame Tijd« dowiaduje się, łódź podwodna »E 17« podczas ucieczki przed niemieckimi okrętami patrolującymi zabłądziła i zatonęła w Haakegronden.

Rzym, 9 stycznia.

»Giornale d'Italia« donosi o zatonięciu parowca »Siena« z transportem towarów w pobliżu Gibraltaru. Załogę wyratowano.

Cetynia, 9 stycznia.

Agencya Havasa donosi: Włoski parowiec z Brindisi z ładunkiem kilkuset ton środków żywności i 425 czarnogórskimi, powracającymi z Ameryki rekrutami, **najechał** w pobliżu San Giovanni di Medua **na minę i natychmiast zatonął.** Dwóch ludzi zginęło.

Rząd a Duma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 stycznia.

»Russkoje Słowo« stwierdza, że **w komisyi budżetowej Dumy nie można było osiągnąć porozumienia,** ponieważ rząd i parlamentarzyści zajmowali odmienne stanowiska i jedni drugich nie rozumieli. Dlatego też dyskusya miała całkiem beznadziejny charakter. **Niezgoda między rządem a parlamentem uwydatnia się szczególnie silnie.**

Aprowizacya miast w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 9 stycznia.

Jak »Nowoje Wremia« donosi, zarząd miasta Moskwy omawiał kwestyę przyznania pewnej sumy prezydyum miasta **celem przekupienia urzędników kolejowych dla przeciwdziałania brakowi środków żywności.** Uzasadniano dyskusyę tę stosunkami życia rosyjskiego, lecz przedstawiciele miasta nie liczyli się z ustawami rosyjskiemi, które przekupstwo każą więzieniem. Dlatego sprawa nie przyszła pod głosowanie. Dziennik dodaje, że skandaliczna dyskusya ta charakteryzuje w pełni **bezsilność rządu rosyjskiego w zorganizowaniu kwestyi dostawy środków żywności i uwolnienia społeczeństwa od raka toczącego go: przekupstwa.**

Niepokoje w Indyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 stycznia.

„Assoziated Press" donosi z Pekinu, iż tam kursują pogłoski **o poważnych niepokojach w Indyach.** Broń miano przemycić z Chin.

Pociąg Berlin-Konstantynopol.

Berlin, 8 stycznia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Sofii:

Pociąg próbny linii kolejowej Berlin—Konstantynopol **przybył do Sofii dnia 5 bm.** Pociąg miał kilka wagonów sypialnych. Prawdopodobnie regularny ruch na tej linii **zostanie wkrótce podjęty.**

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Drezno, 9 stycznia.

Dnia 15 bm. wyjedzie z Berlina via Drezno po raz pierwszy pociąg do Konstantynopola.

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 stycznia.

Pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stürgkha odbyła się w prezydyum rady ministrów pierwsza rada ministrów w tym roku. Wzięli w niej udział wszyscy członkowie gabinetu.

Ruch pocztowy pomiędzy Austro-Węgrami a Turcyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 9 stycznia.

Z początkiem b. r. **podjęto ruch przekazów pocztowych między Austryą i Turcyą,** z temi samemi ograniczeniami, jakie obecnie obowiązują dla tego ruchu z Niemcami i Szwajcaryą.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

C. k. straż skarbu nadzoru szczakowskiego i chrzanowskiego 124 K, a mianowicie: Ludwik Kronenberg 2 K, Mieczysław Nagawiecki 2 K, Aleksander Mach 2 K, Karol Ślósarczyk 5 K, Antoni Wołek 2 K, Władysław Matusiak 1 K, Anna Herasimowicz 2 K, Władysław Obtułowicz 2 K, Mikołaj Herasimowicz 2 K, Mikołaj Mychajliw 2 K, Karol Tracz 2 K, Dyonizy Suszkiewicz 5 K, Jan Cach 2 K, Józef Schmidt 2 K, Wojciech Zoszczak 2 K, Stanisław Słomka 2 K. Józef Tulmacki 2 K, Filomen Czornyj 2 K. Tadeusz Rudnicki 2 K, Józef Ciołkosz 2 K, Marya Ciołkoszowa z Janką 3 K, Józef Łabuda 2 K, Roman Suszczyński 2 K, Edward Dzikowski 2 K, Michał Szaryj 1 K, Edward Grocholski 1 K, Adam Grocholski 50 h, Władysław Kądzielawa 2 K, Piotr Bochatiuk 1 K Edward Krawczyk 1 K, Aleksander Jelewski 1 K, Wojciech Szeligiewicz 1 K, Karol Kunze 2 K. August Swoboda 2 K, Józef Sawczak 2 K, Natalia Górecka 1 K, Stanisława Morawiecka 1 K, Marya Morawiecka 1 K Stanisław Morawiecki 2 K, Marya Swobodowa Genią 1 K, Bazyli Rudawski 2 K, Zygmunt Słopecki 2 K, Alfred Worliczek 2 K, Mieczysław Wiśniewski 1 K, Władysław Cieślik 2 K, Fryderyk Barański 2 K, Eugeniusz Sikorowicz 1 K, Aleksander Konopnicki 1 K. Stanisław Tyszowiecki 2 K, Czesław Brokl 1 K, Jan Zbiegioł 3 K, Stanisław Hwajewski 1 K, Stanisław Górski 1 K, Feliks Kacz 4 K, Maryan Wolanin 1 K, Stanisław Szykuła 1 K, Jerzy Stankiewicz 2 K, Franciszek Odziomek 3 K, Rudolf Schlauer 1 K, Roman Kosiba 1 K, Stanisław Kwieciński 1 K, Stanisław Styczyński 2 K, Jan Olma 2 K, Władysław Drozdowski 1 K, Antoni Bukowski 3 K, Antoni Jurek 3 K, Ignacy Ratajski 1 K, Włodzimierz Gaber 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Tow. Sylwestrowe z zielonego gabinetu hotelu Pollera 85 K; Włodzio i Tadzio Zapolscy 10 K zam. drzewka; grono urzędników w Rzeszowie 7 K z okazyi życzeń noworocznych zastępcy naczelnika stacyi kol.; za pośredn. Stan. Siennickiego: Grzegorz Było 25 K, Simcha Gidański 2 K, Leon Obarzański 10 K, Jan Peterson 2 K, Ignacy Terczyński 2 K, Izrael Kleinhut 2 K, Felicyan Drozdowski 53 K 6 h, Stanisław Siennicki 5 K, Włodzimierz Popowitz 2 K, Józef Swoboda 24 K, Kunert 1 K, Zygmunt Jakubski 1 K, Abraham Weisbrot 6 K, Jan Marchwianny 10 K, Mordka Kleiner 7 K i Mojżesz Skarbek 2 K (razem 154 K 6 h); Stan. Bardecki 7 K, ofiarowane przez Ojca Trapistę ks. Władysława. dr Petsch i chorąży Szymański 5 K; Boluś i Wandzia z Gajdzic 2 K jako swe oszczędności: Nela Pinkas i Helena Z. 20 K; Józef Woźniak 5 K w 35 rocznicę śmierci ś. p. ojca Michała; Irusia Osuchowska 3 K; Wiktor i Róża Löwenburgowie 10 K dla uczczenia pamięci ojca w dzień urodzin B. Sadowska 3 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Kozagiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Słuchacz IV roku
matematyki i fizyki, doświadczony korepetytor, posiadający języki obce, poszukuje lekcyj. Karmelicka 31, I piętro, W. Staszewski. 420 1 3

Zgubiono branzoletkę
złotą, ze zegarkiem, w drodze z ul. Długiej na Starowiślną. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ul. Długą l. 53. 438 1 2

Zginął pies policyjny
rasy Dobermann, maści brązowej podpalanej. Znalazca zechce zgłosić się u porucznika Jana Stobieckego. ul. Długa 21, I p., gdzie otrzyma wynagrodzenie. 446

Pokój
jasny, duży, z balkonem, umeblowany dla 2 osób, przy pl. Matejki l. 7, III p., do wynajęcia od 15-go stycznia. 401

Polska kuchnia domowa
Wiedeń, III., Obere Bahng. 2, obecnie pod nowym zarządem, poleca się P. T. Publiczności. Smaczne na maśle obiady z trzech dań po K 1·40. 409 1 7

Pokój
duży, z umeblowaniem, do wynajęcia. Wiadomość: Dolne Młyny 3, ……piętro, na prawo. 434

Samotnej kobiecie
starszej dam utrzymanie za wykonywanie lekkiej pracy. Listy pod „Uczciwość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 419 1 2

L. Kronenberga
Śpiewki
trzynastego pułku 40 hal., z przes. poczt. 50 h. Zamówienia: Edward Koeller, Nowy Sącz. Wysyłka tylko za gotówkę. Trzydziesty piąty tysiąc. 426 1 4

Kilka mieszkań 3, 2, 1
pok., kuch., przedp., łaz., przy plantach, sklep i skład węgli do wynajęcia od zaraz i od 1 lutego. Ul. św. Sebastyana 5. Cenę poda firma J. Ropski, Szewska 5, Biuro wynajmu mieszkań. 433 1 3

Kupię
ładną, używaną sypialnię. Zgłoszenia pod adresem: Walisch, Dębica. 417 1 2

4 pokoje
przedpokój, łazienka, gaz, front, III p., cena umiarkowana. Powiśle l. 12, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 431 1 4

Znane
Ziółka z Gór Harcu
Cena K 1·— i K 2·—, poleca
Czternasta apteka
Mra W. Radwańskiego w Krakowie, ul. Lubicz (obok dworca kolei). 140 9 10
Wysyłka pocztą odwrotnie.

Mundury
ubrania cywilne
wykonuje szybko i punktualnie
Lazar Eross, Kraków
Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 176 6 10

Nowo założone
Biuro informacyjne
dla spraw kolejowo-taryfowych w Krakowie
ma zaszczyt polecić P. T. swoje fachowe usługi w załatwianiu wszelkich interesów z zakresu przewozu osób (karty roczne) i towarów na kolejach żelaznych. Bliższe wiadomości o zadaniach i czynnościach Biura podają cyrkularze, które wysyła się na żądanie. — Adres: Kraków, ul. Długa 5. 156 7 10

Poszukuję
energicznego i sumiennego człowieka (katolika), obeznanego w kupiectwie, do prowadzenia (ewentualnie samodzielnie) pod bardzo korzystnymi warunkami), dobrze prosperującego interesu korzenno-owocowego z prawem sprzedaży piwa flaszkowego, przy ul. Sławkowskiej, który z powodu służby wojskowej muszę na dłuższy czas opuścić. Kaucya wymagana! Zgłoszenia: ul. św. Filipa l. 8, II piętro, drzwi na prawo. 443 1 3

Marmeladę
pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
151 6 8

Szukam mieszkania
umeblowanego, złożonego z 3 pokoi, łazienki, kuchni. Zgłoszenia pod „L. Z. 66" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 440 1 2

Handel korzenny
30 lat istniejący, roczny dochód 40.000 koron, rozchód b. mały, sprzedam lub zamienię na realność. Mogę dopłacić. Wiad. u firmy J. Ropski, Szewska 5. 437 1 3

Lokal
przy ul. Floryańskiej l. 36, na I piętrze, składający się z kilku pokoi podzielnych — na magazyn przemysłowy, skład mebli, pracownię krawiecką, biuro i t. p., do wynajęcia od 1 kwietnia 1916.
Z lokalem może być wynajęty sklep na parterze.
Wiadomość u dozorcy domu w oficynie. 444 1 4

SKLEP
przy ul. Floryańskiej l. 36 do wynajęcia od 1 kwietnia 1916. Wiadomość u dozorcy domu w oficynie. 445 1 4

Spółka kredytowa i handlowa
w Przeworsku
przyjmie natychmiast rutynowanego kupca jako kierownika sklepu. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, poważne polecenia, znaczna kaucya. Zgłoszenia tylko pisemnie.
421 1 3 **Dyrekcya.**

Dr Styś
adwokat w Nowym Targu
poszukuje zaraz **koncypienta.** 425 1 3

Poszukuję ogrodnika
na ordynaryę. — Wymagane: świadectwa dłuższej służby i zupełna wolność od wojska; pożądane miejsce zamieszkania w promieniu Kraków-Tarnów. Tylko listowne zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów, p. Gawłów pod Bochnią. 428 1 3

Dzierżawy folwarku
140- do 210-morgowego poszukuje rutynowany agronom, od 1-go lipca 1916, za czynszem niewygórowanym, gdyż zamierza gospodarować wzorowo i intenzywnie. Wymagane: nie duże, lecz przyzwoite mieszkanie i w niezłym stanie budynki gospodarcze. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności radca Fertig, Rzeszów. 183 5 7

Zmiana lokalu.
Slusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. 214 5 10

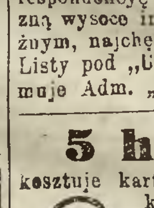
Zarządca
który 20 lat pracował we wzorowych gospodarstwach, t. j. u J. Frommla, dyrektora szkół rolniczych i w ordynacyi hr. T. Dzieduszyckiego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Skirliński, Kraków, Kochanowskiego l. 30. 364 2 3

Kasy National
poszukuje się do kupna za gotówkę. Zgłoszenia listowne z podaniem rodzaju i ceny pod 8673 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 164 4 5

Grzybów suszonych
1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Světco,** Czechy. 184 6 14

Osoba
z najlepszych sfer, samotna, średnich lat, chcąc zapomnieć o ciężkich chwilach swej doli, dotąd bardzo smutnej, pragnie zawiązać korespondencyę ze starszym mężczyzną wysoce inteligentnym, niezależnym, najchętniej z poza Krakowa. Listy pod „Uśmiech jesieni" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 439

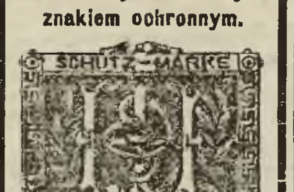
5 halerzy
kosztuje karta koresp., za pomocą której można zażądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1291, Czechy.



Niklowy zegarek kotwicowy 3·80 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, z wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, zegarek srebrny 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K, zegar z kukułką 7·85 K, zegar wahadłowy 9 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 61 11 15

Herbabnego
Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty
Od 46 lat polecany przez powagi lekarskie syrop piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. Wysyłka codzienna.
Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 74 6 11
Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger).
Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. wielkim złotym medalem. Skład we wszystkich większych aptekach.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.



Ostrzega się przed naśladownictwem!

Gorzelnik
z teoryą, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 228 3 4

OBIADY
prywatne. Ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 260 4 10

Kucharka
młodsza, władająca językiem niemieckim, znajdzie natychmiast doskonałe miejsce. Wiadomość w biurze Stefanii Voglerowej, Gołębia 8. 359 3 3

Potrzebne
od 1 kwietnia 1916 r. **mieszkanie** z 8 pokoi, kuchni i przedpokoju, w bliskości plant, **ewentualnie** osobno 5 pokoi, przedpokój i kuchnia i osobno 3 pokoje w tymsamym domu. Oferty pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 356 2 3

Fortepiany
pianina
fisharmonie
firm pierwszorzędnych nadeszły do **składu fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** 171 7 8

APTEKA
w Strzyżowie n/W.
przyjmie zaraz **asystenta** lub **aspiranta.** — Aspiranci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 293 4 5

Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe dla przegrzanej pary i zwykłe
Tłuszcz Tovota
Wazelinę 383 2 5
poleca i dostarcza po cenach hurtownych
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI
W KRAKOWIE
ulica Dietlowska l. 30.

Wolf Rosenblum
Kraków, Grodzka 40.
Rok założenia 1890.
Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastępstwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 3 10
Rok założenia 1890.

Młoda panna
przystojna, szatynka, lat 24, z braku czasu i znajomości, poszukuje tą drogą człowieka poważnego, na stanowisku, który zechciałby się z nią ożenić. Posiada wykształcenie, wyprawę całkowitą i 50 K miesięcznego dochodu. Rzecz traktowana seryo. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Zofia" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 390 2 3

„Szczęście".
Osoba młoda, przystojna, inteligentna, bezdzietna, łagodnego usposobienia, posiadająca 14.000 K, chciałaby poślubić odpowiedniego mężczyznę. Wymagane: serce, charakter, inteligencya, wyższe stanowisko, wiek do lat 45. — Zgłoszenia pod „Szczęście" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 290 2 2

500 KORON

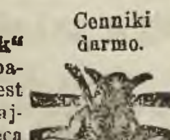


zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Kemeny, Koszyce I, Postfach 12/109. Węgry. 81 10 13

Radość i uciechę



sprawia „Gramola" bez tuby z marką „aniołek" i „piesek" walczącym w polu, jakoteż rannym, oraz stanowi najwspanialszą zabawę i rozrywkę dla starych i młodych. Jest to jedyny środek na rozstrojone nerwy. — Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patryotyczne, poleca **Pierwszy krajowy** hurtowny i częściowy skład gramof.



Cenniki darmo.
JÓZEFA WEKSLERA
Cenniki darmo **Kraków,** Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.
Gramofon koncertowy z 10ma zdjęciami kor. 55·—. **Płyty** od kor. 1·60. 243 3 8

Lokal
na fotoplastikum, kawiarnię, sklep lub pracownię zaraz tanio do wynajęcia. Ul. Szewska 7. Wiadomość u dozorcy, III p. 372 3 3

Posada 100—160 K
mies., w Krakowie, dla starszych Panów. Zgłoszenia osobiste: Loretańska 3, I p., biuro, od 3—5 po poł. 345 2 3

Administracyę
realności w Krakowie, przyjmuje Dr praw. Zgłoszenia pisemne pod **Dr B. B.,** Podgórze, Batorego 3. 349 2 5

Panna
z kilkuletnią praktyką biurową, biegła w języku niemieckim i polskim w słowie i piśmie, pisząca bardzo biegle na maszynie, znająca stenografię niemiecką, poszukuje odpowiedniej posady na godz. popoł., ewent. na cały dzień. Zgłoszenia pod „G. 30" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 399 2 3

Mieszkanie
składające się z 7 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby, z oświetl. elektr., na I p., na ul. Krupniczej 5, do wynajęcia od 1 kwietnia. 363 3 3

TANIO!
Lampy elektr. i gazowe, przybory do tychże, żarówki pierwszej jakości, przybory instalacyjne do światła i dzwonków sprzedaje
Dym, Kraków
Dietlowska 56. 368 3 7

!Żądajcie wszędzie!
artyst. widokówek wojennych, ilustrujący h ciekawe momenty z czasów inwazyi, które ukazały się nakładem firmy **„Polonia"** w Jarosławiu. Wzory i cenniki na żądanie przesyła się franco. 360 2 3

Samodzielna
korespondentka polsko-niem., buchalterka i bilansistka, pisząca bardzo biegle na maszynie, z pięcioletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **M. M. 5090** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 358 3 3

Mundantka
(kat.), rutynowana, samodzielna siła, z dłuższą praktyką, pisząca b. biegle na maszynie, poszukuje cało- lub półdniowego zajęcia w kanc. adwok. lub innem biurze. Zgłoszenia pod „Mundantka 23" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 365 2 2

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki, oraz języka niemieckiego i francuskiego. Lekcye zbiorowe języka niemieckiego od osoby 3 korony miesięcznie. Zgłoszenia od 11 do 5. Ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 362 2 6

Wysprzedaję
z powodu służby wojskowej, po cenach własnych: starą porcelanę, szklanki, antyczne zegary, brązy, świeczniki, obrazy, biżuterye itp.. wogóle wszystko wysprzedaję. Doroteum, ul. św. Tomasza 20 (od ul. Floryańskiej ku Szpitalnej). 361 2 8

Do pielęgnowania chorych i położnic
w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 435 1 3
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 31 2 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

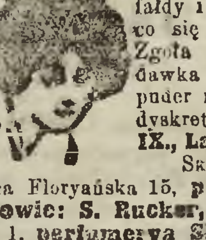
Serwantki i biblioteka mahoniowa
stoliczek z brązami, kanapka i dwa krzesła, skrzynia włoska rzeźbiona i sekretarzyk, b. korzystnie do nabycia. 381 2 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Pieców
o sile ogrzewania 400—1000 m. sześciennych
natychmiast może dostarczyć firma:
Triumph-Werke
fabryka pieców kuchennych i pokojowych, Tow. z ogr. por.
Wels, Austrya Górna. 378 2 5

Paszy melasowej
cukru denaturowanego dla koni, suszonych wytłoków czyli krajanki buraczanej dla bydła
dostarcza w każdej ilości 190 4 6
Syndykat rolniczy
w Krakowie, pl. Szczepański 6.

Magazyn nowości damskich
pod firmą M. Schenker
w Krakowie, Rynek gł. L. 15
rok założenia 1874
poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych, sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.
Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.
Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.
Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.
Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.
Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 413 1 10

Czerwoność nosa



jakoteż piegi, czerwoność twarzy, trądziki, wypryski fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery usuwa, za co się ręczy, **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour".** Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. **Dra A. Rixa Krem perłowy,** płynny puder różowy, biały i naturalny. Flakon 3 K. Wysyłka dyskretna. **Dr A. Rix, Kosm. Laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V.**
Składy **w Krakowie: apteka Wiszniewskiego,** ulica Floryańska 15, **perfumerya Reima i Spółki,** Rynek 37. **We Lwowie: S. Rucker, apteka pod srebrnym orłem,** ul. Krakowska 1, **perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka,** ul. Kolejowa; **w Cieszynie: droguerya „pod czarnym psem"** i **droguerya „pod kotwicą".** 284 1 2

Zarządca dóbr
zarazem gorzelnik, obznajomiony w lasowości, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rządca 50"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 229 3 4

Z buchalteryi podwójnej
przygotowuję do egzaminu w Akademii handl. K. Zimowski, b. kierownik kursu buchalteryi dla Pań, Kraków, Tęczyńska 2. 389 2 3

Złotej renety
(t. zw. królowej renet), najsmaczniejszego z naszych jabłek, jest do odstąpienia okazyjnie kilkaset kg w całości lub częściowo po 80 h i 1 K za 1 kg. — Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 385 2 2

Agronom leśnik
lat 37, z długoletnią praktyką, żonaty, superarbitrowany legionista, poszukuje posady zaraz w leśnictwie lub w gospodarstwie większego majątku. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Leśnik 220" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 403 2 3

Korzystna posada
dla lekarza na prowincyi. Bliższa wiadomość w aptece „pod Barankiem" w Krakowie. 380 2 8

Administrator dóbr
i egzam. leśnik, lat 33, żonaty, wolny od wojska, obecnie na posadzie w większym majątku zach. Galicyi, zmieni posadę zaraz. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Posada 338" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 391 2 3

Resztki okazyjne
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem Brzozowa 4, I piętro, przecznica ul. Dietlowskiej. 330 2 3

Lokal
większy, nadający się na kino, teatrzyk lub t. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Łobzowska 6, Z. M., w podwórcu, na prawo, parter. 373 3 3

NOWE KURSA
w rząd. upoważ. 186 9 10
Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy
rozpoczynają się 11 stycznia 1916.
Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu **p. Henryk Nennel.** Szkoła pisania na maszynach.

Koszule damskie „Schrola" szyrt. K 3·80, majtki damskie „Schrola" szyrt. K 3·—, 3·60; staniki całe haftowane w różnych, najnowszych fasonach K 2·—, 2·60 i droższe; bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz na pościel, własnej fabrykacyi sprzedaje najtaniej
Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.
Poszukuje zdolnych panienek do szycia bielizny. Zgłoszenia od godz. 1—2 po poł. 347 2 3

Buchalter
bilansista, katolik, dobry korespondent polsko-niemiecki, z wszelkiemi pracami kantorowemi obznajmiony, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków, i dołączeniem fotografii przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Bilans".** 366 2 2

3 pianina dobrej marki
jadalnia dębowa nowa, fisharmonia, pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 393 1 7
M. Teleszniska, ul. Floryańska l. 49, I p.

Zmiana lokalu!
Magazyn mód D. Schreiber
w Krakowie 354 2 2
mieszczący się dotychczas przy ul. Floryańskiej 28, został przeniesiony z dniem 1 stycznia
na ul. Floryańska 32.

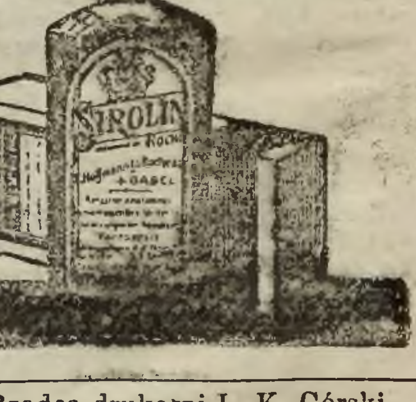
Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 63 4 0

$4\frac{1}{2}$ kilo kawy smacznej
surowej, najtańsz. gatunku 20·70 K, surowej lepszej 21·60 K, najlepszej 25·20 K, palonej najtańszej 24·30 K, lepszej 25·50 K, najlepszej 29·70 K, wysyła wszędzie opłatnie za zaliczką **Skład kawy J. Umlauf,** Wiedeń, VIII, Lerchenfelderstrasse 146. Wybornej herbaty Souchong ¼ kg 3 K, najlepszej mieszanki herbaty cesarskiej ¼ kg 4 K. 167 5 5

Stolarstwo budowlane i meblowe.
Przyjmuję do szybkiego wykonania w mej stolarni o ruchu maszynowym wszelkie w mój zakres wchodzące roboty stolarskie: budowlane i meblowe, od najskromniejszych do najwytworniejszych.
Hugo Königsberger, budowniczy miejski
Karwina, Śląsk austr. 305 2 3

Znana oddawna wiedeńska
fabryka konserw owocowych
J. Jacobi & Comp., Wiedeń, V., Schönbrunnerstrasse 131
poleca swoje przewyborne 311 2 3
marmolady „Melange"
(nie żadne liche wyroby zagraniczne) po oryginalnych cenach fabrycznych, w każdej ilości, z szybką dostawą.

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzeli, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—
72 29 36

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.